ADAM SIECZKOWSKI – radny dzielnicy Błonie – str.3

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

9 PAŹDZIERNIKA 2020 R. | NR 41 (1496) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

Interwencja Wydziału ds. Walki z Korupcją

Postawiono zarzuty

urzędniczce Starostwa Powiatowego w Sanoku

WWW.FREEPIK.COM

W dniu 7 października Sanok obiegła informacja o kontroli w Starostwie Powiatowym w Sanoku, którą przeprowadzali funkcjonariusze z Wojewódzkiej Komendy Policji w Rzeszowie z wydziału ds. Walki z Korupcją. Informację o prowadzonej kontroli potwierdziła rzecznik prasowy podinspektor Marta Tabasz-Rygiel. W dniu 8 października na stronie https://podkarpacka.policja.gov.pl/ wydano oświadczenie, w którym czytamy, że urzędniczka z Sanoka, wykorzystując swoje stanowisko, bezprawnie udostępniała dane osobom prowadzącym działalność ubezpieczeniową. Funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie zatrzymali 6 osób, które są związane z tym procederem. Wszyscy usłyszeli już zarzuty, grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

Policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej w Rzeszowie ustalili, że 56-letnia kobieta, jako pracownik Starostwa Powiatowego w Sanoku, miała dostęp do bazy danych urzędu. Wykorzystując swoje stanowisko i związane z tym uprawnienia, przekazywała dane osób i pojazdów osobom prowadzącym działalność ubezpieczeniową. Wiedza ta była wykorzystywana później do składania propozycji zawierania umów ubezpieczenia komunikacyjnego, w tym obowiązkowego ubezpieczenia pojazdów, z których te osoby osiągały korzyści majątkowe.

7 października policjanci z Komendy Wojewódzkiej wspierani przez funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku zatrzymali łącznie 6 osób zaangażowanych w ten przestępczy proceder. Zatrzymani to mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku od 27 do 56 lat oraz 26-letnia mieszkanka powiatu leskiego. W większości są one ze sobą spokrewnione. Funkcjonariusze dokonali przeszukania m.in. w miejscu zamieszkania podejrzanych oraz urzędzie. Zabezpieczono telefony, sprzęt komputerowy oraz dokumentację

W Prokuraturze Okręgowej w Krośnie podejrzani usłyszeli zarzuty. 56-latka będzie odpowiadać za przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków jako funkcjonariusz publiczny poprzez wykorzystanie dostępu do baz danych i ujawnienie informacji osobom nieuprawnionym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Pozostałe osoby będą odpowiadać również za takie czyny, bowiem działali, wiedząc o okolicznościach osobistych podejrzanej jako funkcjonariusza publicznego. Za to przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Prokurator zdecyduje o środkach zapobiegawczych wobec podejrzanych.

red

źródło: KWP w Rzeszowie

„MISTRZYNIE W SZKOŁACH"

Mistrzowska lekcja wf-u

str. 2

ROZMOWA Z DAMIANEM NIEMCZYKIEM

Fundacja Prosty Gest

str.5

POLSKIE TOWARZYSTWO STWARDNIENIA ROZSIANEGO

Walka z chorobą przybiera różne formy

str.6

„Mistrzynie w szkołach”

Mistrzowska lekcja wf-u

7 października na sali gimnastycznej Uczelni Państwowej im. Jana Grodka odbyła się kolejna odsłona projektu „Mistrzynie w szkołach”. Jest to autorski projekt Otylii Jędrzejczak, który jest realizowany przez jej fundację.

Otylia gościła w Sanoku, w czerwcu zeszłego roku ze swoim projektem „Otylia Swim Tour”, który odbywał się na pływalni. Już wtedy Jędrzejczak wspominała o projekcie „Mistrzynie w szkołach”, ciesząc się, że Sanok jest miastem otwartym na współpracę. Wyraziła wtedy nadzieję, że ten projekt również zawita do Sanoka i tak też się stało. W dobie pandemii, przy współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki, Urzędem Miasta Sanoka oraz zachowaniem wszelkich środków ostrożności plan został zrealizowany. 230 uczennic z 12 sanockich szkół pozytywnie przeszło rekrutację i wzięło udział w zajęciach.

Głównym celem „Mistrzyń w szkołach” jest mobilizacja dziewcząt w wieku licealnym do zwiększenia aktywności ruchowej. Poprzez wspólne ćwiczenia promowany jest aktywny tryb życia i świadomość, jak ważną rolę pełni często niedoceniana lekcja wychowania fizycznego. „Mistrzynie w szkołach” to specjalna lekcja wychowania fizycznego, podczas której do uczestniczek ma trafić przekaz, że sport jest ważny w życiu. Uczennice mają wyjątkową okazję ćwiczyć pod okiem mistrzyń Polski z różnych dziedzin sportowych. Uczą się nie tylko techniki, ale i również, podczas rozmów z prowadzącymi, odkrywają, że sport to nie tylko znielubiana lekcja wf-u. Przekazywane przez mistrzynie wartości mają na celu uświadomienie i zachęcenie do aktywnego trybu życia, dbanie o własne zdrowie oraz żywienie, by poprawić swoje samopoczucie i czerpać satysfakcję z codzienności.

AUTOR

„Stworzyłam ten program, w swojej głowie, pięć lat temu, a realizuję od trzech lat. Dziękuję Miastu Sanok, że możemy tu być. Żyjemy w ciężkich czasach, kiedy musimy dbać o naszą aktywność fizyczną i psychiczną. Dzisiaj chcemy wam pokazać jak bardzo ważne jest żebyście „chciały chcieć”. Hasłem przewodnim Fundacji jest „Zostań mistrzem życia” i ja stawiam na to, żeby każda z was została mistrzynią życia, niekoniecznie w sporcie, ale żebyście myślały o tym, że możecie zrealizować każdy cel i każde marzenie. Ten projekt pokazuje różne mistrzynie. Same zobaczycie, że niezależnie od wzrostu, wyglądu, pochodzenia, jeśli chcesz możesz zrealizować swoje cele. Dlatego mam nadzieję, że spędzimy super czas podczas ćwiczeń i rozmów, bo chcemy was zmotywować żeby wam się chciało” – powiedziała podczas ceremonii otwarcia Otylia Jędrzejczak.

W tym projekcie Otylię Jędrzejczak wspierają inne kobiety – olimpijki, mistrzynie świata, Europy i Polski, również te, które zakończyły karierę sportową. Do Sanoka, poza pływaczką, przyjechały również koszykarki: Ewelina Kobryń i Patrycja Czepiec oraz kolarka górska Anna Szafraniec, które pokazały uczestniczkom, że lekcje wychowania fizycznego wcale nie muszą być nudne.

esw

TOMASZ SOWA

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

W dniu 02.10.2020 r. odeszła
na wieczny dyżur pedagogiczny,
długoletnia nauczycielka
Szkoły Podstawowej nr 1 w Sanoku,
wychowawczyni wielu pokoleń Polaków
i nieodżałowana koleżanka

mgr Ewa Żywot

Rodowita sanoczanka, absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.
Ukochana przez uczniów,
lubiana przez współpracowników
i doceniana przez przełożonych.
Troskliwa matka trojga dzieci
i babcia dwojga wnucząt.
Rodzinie i pracy oddana bez reszty.

Kochana Ewo,

Twoje Życie zostało przerwane jak książka zamknięta w połowie.
Tak trudno mówić o Tobie
w czasie przeszłym.
Tak trudno wyobrazić sobie, że nie napijesz się z nami kawy, nie uraczysz uśmiechem, nie przejdziesz miarowym krokiem korytarza...
A chciałaś przytulać wnuki, zwiedzać świat, poczytać w spokoju książkę.
Czy to zbyt dużo?!
Twój pomnik to każde przeczytane, napisane przez Twych uczniów słowo, to zapamiętana przez nas dobroć, humor, życzliwość i urok osobisty.

Śpij spokojnie.

Koleżanki i Koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Sanoku.

Radni miejscy jednogłośni

Koniec z cyrkiem

Podczas sesji Rady Miasta Sanoka radni jednogłośnie przegłosowali projekt ws. podjęcia działań zmierzających do zapobiegania objazdowych przedstawień i pokazów cyrkowych z udziałem zwierząt na terenach należących do miasta Sanoka.

Stowarzyszenie Demokraci Ziemi Sanockiej i Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt Animals, Inspektorat w Sanoku byli pomysłodawcami tej inicjatywy obywatelskiej. Radni domagali się od burmistrza wydania zarządzenia zakazującego wynajmowania terenów należących do miasta pod organizację objazdowych przedstawień i pokazów cyrkowych z udziałem zwierząt, podjęcia działań zakazujących dystrybucji biletów na te imprezy w jednostkach organizacyjnych miasta oraz podjęcia działań zakazujących promocji tych imprez z wykorzystaniem majątku miasta.

W cyrkach wykorzystywane są głównie zwierzęta, które w naturze występują jako zwierzęta dzikie. Cyrki nie są w stanie zapewnić zwierzętom warunków adekwatnych do ich potrzeb. Chodzi o kontakt ze stadem, wybiegi, poczucie bezpieczeństwa, czy możliwości zdobywania samodzielnie pożywienia przez dzikie zwierzęta. Często zwierzęta przebywają w klatkach czy przyczepach. W tych ciasnych pomieszczeniach transportowane są po całym kraju, a nawet poza jego granice. Treserzy stosują okrutne metody, aby zwierzę nauczyło się danej sztuczki. Zwierzęta są tylko maszynką do zarabiania pieniędzy i nie liczy się ich dobro.

18 września Sejm uchwalił nowelę ustawy o ochronie zwierząt, która m.in. zakazuje trzymania zwierząt na uwięzi na stałe, zakazuje hodowli zwierząt na futra oraz uboju rytualnego. Nowelizacja wprowadza też zakaz wykorzystywania zwierząt w celach rozrywkowych i widowiskowych i usuwa cyrki z listy podmiotów, które mogą sprowadzać zwierzęta z zagranicy.

dcz

Nowe tablice informacyjne

Z Rzeszowa prosto do Sanoka

W Rzeszowie na dwóch najważniejszych wyjazdach w kierunku południowym stanęły znaki drogowe turystyczne informujące o głównych atrakcjach turystycznych Sanoka.

Dotyczy to ul. Podkarpackiej i ul. Sikorskiego tuż przy granicy miasta Rzeszowa.

– Dziękuję za przychylność władzom Rzeszowa i serdecznie zapraszam wszystkich do zwiedzania naszego pięknego miasta – mówi burmistrz Tomasz Matuszewski.

ew

MATERIAŁY NADESŁANE

„Tygodnik Sanocki”
Pismo Samorządowe
redakcja@tygodniksanocki.pl
tygodniksanocki.pl
/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | **Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl
Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegdoń, Lidia Tul-Chmielewska
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | **Korekta:** Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Poznajmy radnego dzielnicy Błonie

Adam Sieczkowski

Adam Sieczkowski pełni funkcję Przewodniczącego Zarządu Rady Dzielnicy Błonie. Jest bardzo doświadczonym radnym, który w radzie zasiada już piątą kadencję. Bardzo dobrze zna problemy swojego osiedla, które wraz z pozostałymi członkami stara się rozwiązywać. Grzegorz Pasztyła jest Przewodniczącym Rady Dzielnicy Błonie. W skład zarządu wchodzi Tomasz Wachel, który zajmuje się sprawami geodezyjnymi, natomiast sekretarzem Zarządu jest Krystyna Sobolewska, funkcję skarbnika pełni Jan Warchoł. Rada liczy 12 członków, którzy regularnie spotykają się na zebraniach. Łącznie wszystkich spotkań było 29.

AUTOR (2)

Każdego roku we wrześniu Rada Dzielnicy przedstawia zadania do wykonania do projektu Budżetu Rady Miasta Sanoka. Jakie inwestycje zostały zgłaszane w poprzednich latach, które udało się zrealizować?

W ostatnich pięciu latach w naszej dzielnicy wiele udało się zrobić. Przeprowadzony został remont najważniejszej ulicy na naszym osiedlu, czyli ul. Kochanowskiego. Środki na ten cel udało się pozyskać z Funduszu Dróg Samorządowych. Niestety pojawiło się kilka niedoróbek, jednak to normalne przy realizacji tego typu przedsięwzięć. Czekamy aż minie okres gwarancyjny, ponieważ przez trzy lata nie można dokonywać żadnych zmian. Dopiero po tym okresie będziemy wnioskować o ich usunięcie.

Mamy nadzieję, że uda się wyremontować drugą co do wielkości ulicę Ogrodową, która na początku powstania osiedla Błonie, była drogą fabryczną. Później na usytuowanych płytach został położony asfalt. Niestety od wielu lat ulica popada w ruinę. Wszystkie komisje infrastruktury miejskiej Rady Miasta Sanoka potwierdziły, że kompleksowy remont ul. Ogrodowej jest konieczny. W tym roku udało się wykonać projekt, który został już zgłoszony do Funduszu Dróg Samorządowych. Liczymy, że pani wojewoda przychylnym okiem spojrzy na nasz projekt. Jeśli go zaakceptuje, to miasto będzie musiało pokryć różnice remontu z budżetu miejskiego. Burmistrz wstępnie zadeklarował, że pieniądze na realizację tego zadania zostaną zabezpieczone. Ta ulica będzie budowana od podstaw. W planach jest powstanie nowej kanalizacji, położna zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa. Ma być również przekopana ulica Kochanowskiego i doprowadzenie odpływu bezpośrednio do potoku Płowieckiego. Mowa o wodach opadowych. W planach jest budowa przejść pieszych tzw. wyniesionych. Ponadto ma zostać wykonane oświetlenie, którego zadania podjęło się miasto. Zainstalowane mają być lampy solarne, co ma znacząco wpłynąć na obniżenie kosztów.

Kolejną znaczącą inwestycją, o którą zabiegamy już trzecią kadencję, jest remont ulicy Zielonej. Chodzi o dwa odcinki. Jeden dotyczy przywrócenia ruchu dwukierunkowego pomiędzy al. Wojska Polskiego a al. gen. Prugara-Ketlinga na ul. Zielonej. Kilka lat temu udało się wykonać to zadanie. Jest to jedyna możliwość przejazdu wewnątrz osiedla, która komunikuje jego dwie strony bez konieczności wjazdu na niebezpieczne skrzyżowanie na ulicy Lwowskiej. Niestety, jedna z mieszkanek złożyła skargę do wojewody, która nakazała przywrócić miastu poprzedni stan. Spowodowało to od razu szereg problemów. Mieszkańcy, którzy swoje samochody pozostawiają na parkingu i chcą wyjechać z tego miejsca zgodnie z prawem, muszą najpierw jechać na aleję Wojska Polskiego, potem na ulicę Podgórze, włączyć się w ulicę Królowej Bony. Niestety wielu mieszkańców łamie przepisy. Przejeżdżają 10-metrowy odcinek i od razu znajdują się na alei gen. Prugara-Ketlinga. Za łamanie przepisów otrzymują mandaty. Mamy nadzieję, że uda się przywrócić dwukierunkowy ruch na tej ulicy. Ponadto ma zostać ona przebudowana i wyremontowana. Jednak to zadanie jest już na następną kadencję naszej rady. Kolejnym nierozwiązanym tematem jest druga część ulicy Zielonej, czyli od strony ul. Kolejowej do alei gen. Prugara-Ketlinga. Droga usytuowana jest wzdłuż budynków prywatnych, które dawno miały zostać wyburzone, by móc postawić tam nowe bloki. Do takich działań nie doszło, jednak uliczka pozostała bez kanalizacji deszczowej. Po każdej ulewie nie da się tamtędy przejść, ponieważ wszędzie stoi woda. Przygotowujemy dokumentację na budowę odwodnienia i remont nawierzchni ul. Zielonej od budynku Śrubteksu do alei gen. Prugara-Ketlinga.

Od wielu lat czekamy, aby Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przekazała ulicę Lwowską w zarząd miasta. Znajduje się tam niebezpieczne skrzyżowanie, należy ono niewątpliwie do jednych z najbardziej niebezpiecznych w całym mieście. Niestety miasto nie może nic zrobić, ponieważ właścicielem drogi jest GDDKiA. Jest kilka możliwości, aby usprawnić ruch na tym skrzyżowaniu, a tym samym poprawić bezpieczeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych. Jednym z nich jest stworzenie małego ronda na wzór tych krośnieńskich lub wykonać dodatkowy krótki pas, który umożliwiłby bezpieczne włączenie się do ruchu. Lustra usytuowane na skrzyżowaniu nie spełniają swojej roli, szczególnie podczas deszczowych dni.

Następnym zarzewiem, gdzie dochodzi do nieporozumień jest ul. Błonie. Chodzi o dojazd od strony ul. Kochanowskiego do przedszkola, przychodni i żłobka. W godzinach szczytu, czyli rano, gdy rodzice podjeżdżają, aby oddać swoje pociechy do placówek oraz gdy je odbierają, dochodzi do niebezpiecznych i groźnych sytuacji. Nawierzchnia nie była remontowana od wielu lat, gdy jest sucho wszyscy sobie jakoś radzą, jednak gdy popada, ludzie chodzą ulicą, ponieważ chodnik, który jest obok, to chodnik tylko z nazwy. Stwarza to spore zagrożenie dla pieszych. Dlatego chcemy wyremontować zarówno ulicę, jak i chodnik i położyć nową nawierzchnię.

Kolejnym zadaniem, które chcemy zrealizować, jest remont nawierzchni ul. Kochanowskiego wraz z chodnikiem, sięgający bloku nr 23 do placu manewrowego. Chodzenie tam stwarza spore niebezpieczeństwo dla pieszych. W naszej dzielnicy oprócz remontów ulic i budowy kanalizacji są jeszcze inne zadania, które mamy na uwadze. Chodzi o organizację wydarzeń kulturalnych. Od początku działalności Rady Dzielnicy Błonie dzięki wsparciu miasta był organizowany wieczór świętojański. Chcielibyśmy, aby ta wieloletnia tradycja została wpisana do kalendarza imprez kulturalnych miasta. Impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem mieszkańców naszego osiedla, a także osób z innych części miasta. Wieczór był organizowany na Błoniach oraz w szkole. Były gry, zabawy i ognisko. Chcemy, aby imprezy odbywały się cyklicznie. Po długich staraniach otrzymaliśmy nowy lokal. Nareszcie mamy dobre warunki do pracy. Cieszy nas, że Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej podjął decyzję o znaczącym obniżeniu kosztów wynajmu tego lokalu.

Od kilku lat każda z dzielnic otrzymuje środki w ramach budżetu obywatelskiego. Na co zostały one przeznaczone w poprzednich latach?

Z budżetu obywatelskiego pieniądze zostały przeznaczone na zakup defibrylatora. Jest to jedyne takie urządzenie ogólnodostępne tylko na naszym osiedlu. Znajduje się ono na ścianie Przychodni Rejonowej nr 1. Urządzenie automatycznie łączy się z pogotowiem ratunkowym. Jest tak zaprogramowane, że w razie konieczności jego użycia kieruje osobą, jakie kroki należy podejmować, aby pomóc osobie poszkodowanej. W planach mamy zrealizowanie cyklu spotkań dotyczących szkoleń z zakresu korzystania z defibrylatora, a przy okazji chcemy poinformować społeczeństwo o metodach ratowniczych oraz związanych z nimi procedurach. W ramach budżetu obywatelskiego został wykonany cały zestaw do ćwiczeń na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Dużą zasługę w doborze urządzeń miało koło sportowe „Gryf", które pomogło nam wybrać urządzenia tak, by nie były one przypadkowe. Kolejny budżet poszedł na nawierzchnię pod te urządzenia. Ludzie bardzo chętnie przychodzą i ćwiczą. Teren jest monitorowany. Niestety część naszych budżetów, które powinny być wykorzystane na realizację inicjatyw obywatelskich, jest przeznaczana na zadania, które powinny być wykonane przez miasto. Środki z jednego budżetu obywatelskiego przeznaczyliśmy na dokończenie alei Wojska Polskiego.

Na osiedlu Błonie większość ulic i chodników należy do Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Czy rada podejmuje jakieś zadania wraz ze spółdzielnią, aby poprawić komfort życia swoich mieszkańców?

Na naszym osiedlu jest niewiele dróg miejskich, które miasto może remontować. Większość należy do Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na szczęście współpraca pomiędzy nami jest znakomita. Ludzie nie rozgraniczają, co należy do miasta, a co do spółdzielni. Planujemy niebawem ruszyć z budową parkingu przy alei Wojska Polskiego. W październiku ma zostać ogłoszony przetarg na tę inwestycję. Chcemy wyremontować wspólnie wszystkie uliczki i chodniki przy ul. Zielonej. W planach jest remont chodników pomiędzy ul. Ogrodową a Kochanowskiego, gdzie znajduje się tzw. park. Planujemy wybudować nowy plac, gdzie dzieci oraz młodzież będzie mogła jeździć na rolkach i grać w unihokeja.

Istotną sprawą, nie tylko na naszym osiedlu, ale w całym Sanoku, są duże drzewa, które rosną pod blokami. Udało nam się wyciąć słynne topole nad potokiem Płowieckim, które stanowiły realne zagrożenie. Część konarów leciała na przedszkole. Problem musi zostać rozwiązany. Przy silnych wiatrach drzewa się łamią i uszkadzają budynki. Korzenie dużych drzew uszkadzają ponadto podziemną infrastrukturę. Niestety, spora część mieszkańców jest przeciwna wycince drzew, ponieważ nie zdają sobie sprawy z zagrożeń. Problem miał być rozwiązany strukturalnie w całym mieście. Miały być nasadzone małe krzewy. Mamy nadzieję, że miasto do tego tematu podejdzie poważnie.

Osiedle ma niewątpliwie jeden z najpiękniejszych terenów w całym mieście, mowa o sanockich Błoniach. Czy macie jakieś plany, aby zagospodarować to miejsce?

Naszą perełką są Błonia, mało miast może pochwalić się takim wspaniałym terenem. Większa część działki należy do miasta. Jest wiele pomysłów, aby zagospodarować obszar. Dzięki współpracy z Tomaszem Lasykiem, dyrektorem MOSiR, udało nam się poprawić infrastrukturę tego miejsca. Zostały ustawione nowe ławeczki i paleniska. Ciekawym pomysłem jest budowa wiaty oraz postawienie kilku toi toiów. Wiatę mogłyby wynajmować osoby prywatne, które chciałyby skorzystać z tego miejsca. Miasto zyskałoby z tego tytułu dodatkowe środki.

Na naszym osiedlu jest wiele jeszcze do zrobienia. Na bieżąco zajmujemy się małymi rzeczami, które mają ułatwić życie naszym mieszkańcom. Generalnego remontu doczekała się Przychodnia Rejonowa nr 1. Chcemy wykonać nasadzenia drzew wzdłuż potoku Płowieckiego oraz dokończyć montaż barierek. Przy sklepie Lidl planujemy postawić barierki. Osiedle jest bardzo dobrze monitorowane, co ma znaczący wpływ na poprawę bezpieczeństwa naszych mieszkańców oraz wykrywanie niebezpiecznych zachowań.

Jakie problemy najczęściej zgłaszają do was mieszkańcy dzielnicy?

Mieszkańcy zgłaszają do nas swoje problemy. Dzięki temu, że nas znają i mają z nami bezpośredni kontakt, my jako radni dzielnicowi możemy szybko interweniować. Przez pandemię ograniczyliśmy dyżury, jednak w pierwszy wtorek miesiąca radny pełni dyżur. Powstała specjalna grupa w mediach społecznościowych Rada Dzielnicy Błonie, dzięki której możemy szybko przekazywać informacje swoim mieszkańcom. Ponadto jest z nami kontakt elektroniczny oraz dyżur dzielnicowego. Raz w roku robimy „przegląd osiedla". Zapraszamy wówczas odpowiednie służby, aby zobaczyć, co należy w najbliższym czasie wykonać.

Jak układa się współpraca z włodarzami miasta oraz służbami?

Bardzo nas cieszy, że z włodarzami, jak i dyrektorami poszczególnych obiektów nasza współpraca układa się dobrze. Rozumiemy, że nie jesteśmy w stanie zrealizować wszystkich zadań natychmiast i potrzeba trochę czasu. Nowa rada z pewnością będzie realizować część poprzednich pomysłów, jak i będzie chciała realizować nowe.

Rozmawiała
Dominika Czerwińska

Przemysław Gałązka i Artiom Komardin nagrodzeni

Sanoczanie w gronie 50 najbardziej kreatywnych ludzi w biznesie!

ARCH. PRYWATNE

Przypomnijmy. Przemysław Gałązka i Artiom Komardin są absolwentami II LO w Sanoku. Po skończonych studiach w Krakowie założyli własną firmę Sense Monitoring i pracowali nad projektem od 2013 roku. Stworzyli system, dzięki któremu utrzymanie budynków wielkopowierzchniowych staje się łatwiejsze, tańsze i bezpieczniejsze. Jest tak pomyślany, aby informować o niebezpieczeństwie, zanim zdąży się ono pojawić. Alarmuje użytkownika o aktualnym stanie konstrukcji i pomaga planować odśnieżanie lub zarządzić ewakuację budynku. Rozwiązanie Sens S-One pozwala na kontrolę konstrukcji na podstawie danych zbieranych przez całe życie budynku.

50 Najbardziej Kreatywnych w Biznesie to całoroczny program, którego podstawę stanowi wymiana wiedzy, doświadczeń i możliwości biznesowych na kilku płaszczyznach: szeroko zakrojone działania redakcyjne i partnerskie, ogólnopolskie wydarzenia medialne, comiesięczne wydarzenia *#eksperci* w formie panelu dyskusyjnego w Solutions Rent w Warszawie.

– Ten zaszczytny tytuł otrzymaliśmy podczas gali finałowej jubileuszowej 10. edycji rankingu 50. Kreatywnych. Uplasowaliśmy się na całkiem przyzwoitym, bo aż szóstym miejscu, co przynosi nam dodatkową satysfakcję – komentuje Artiom Komardin

– Kiedy zakładaliśmy Sense Inteligentne Dachy razem z Przemysławem Gałązką, nie myśleliśmy o rozgłosie – zwyczajnie chcieliśmy pomagać w bezpiecznym utrzymaniu budynków. Wysokie wyróżnienie w konkursie Brief jest dla nas potwierdzeniem, że to co robimy jest doceniane nie tylko w branży nieruchomości komercyjnych – dodaje Artiom.

O zestawieniu laureatów 10. edycji zadecydowała Kapituła, w której skład wchodzili przedstawiciele m.in. PKN Orlen, Orange, DHL Supply Chain czy Eurozet. Jej członkowie w pierwszym etapie głosowania oceniali zgłoszenia online, a następnie podczas obrad, które odbyły się w formule hybrydowej, głosowali nad kolejnością wyróżnionych osób i ich projektów. Członkowie Kapituły oceniali projekty nie tylko pod względem kreatywności samego pomysłu czy innowacyjności produktu, ale także sposób realizacji, oryginalność promocji, odnalezienie niszy rynkowej, a także umiejętność skalowania i dostosowania się do niespodziewanych zmian w otoczeniu biznesowym.

Pełną listę nagrodzonych, oraz przebieg tegorocznej gali, można znaleźć tutaj: kreatywni.brief.pl

Sanoczanom gratulujemy

ew

Czerteż

Powstanie chodnik

Nareszcie mieszkańcy miejscowości Czerteż otrzymali wspaniałą wiadomość. Na łamach Tygodnika Sanockiego nie raz pisaliśmy o braku chodnika w tej miejscowości i skargach mieszkańców, którzy obawiają się o bezpieczeństwo swoich bliskich. Miejscowi wielokrotnie prosili redakcję o interwencję w tej sprawie.

ARCH. GMINY SANOK

Droga Wojewódzka nr 886 Domaradz-Sanok jest bardzo ruchliwa. Mieszkańcy miejscowości Czerteż obawiali się o swoje bezpieczeństwo. Chodnik w miejscowości znajduje się tylko na krótkim odcinku, dlatego miejscowi apelowali o budowę chodnika i powstanie przejścia dla pieszych. Jak udało nam się ostatnio dowiedzieć, Gmina Sanok przekazała do Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie dokumentację o pomoc rzeczową na przebudowę drogi. Przedmiotowe zadanie znalazło się na liście zadań oczekujących na realizację. Już wkrótce mieszkańcy będą mogli cieszyć się z nowego chodnika, bowiem Gmina Sanok pozyskała środki finansowe z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego na realizację zadania „Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 886 Domaradz – Sanok polegająca na budowie chodnika dla pieszych w km 28+624 – 28+785 strona lewa w m. Czerteż". W ramach tego przedsięwzięcia zaplanowane jest bezpieczne skomunikowanie istniejącego przejścia dla pieszych oraz kontynuacja chodnika w kierunku Rzeszowa. Na realizację zadania Gmina Sanok planuje wydatkować kwotę 100 tys. zł, natomiast szacunkowa wartość całej inwestycji wynosi 200 tys. zł.

dcz

Szkolenia w Ośrodku Caritas w Zboiskach

ARS, czyli jak dbać o miłość?

ARS to program skierowany do uczniów szkół ponadpodstawowych, ich rodziców i nauczycieli. Celem głównym programu jest ograniczenie niekorzystnych następstw zdrowotnych prokreacyjnych i społecznych związanych z używaniem i nadużywaniem substancji psychoaktywnych przez młodzież. Wolontariusze z Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku wzięli udział w dwudniowych szkoleniach w Ośrodku Caritas w Zboiskach.

ARCH. GMINY SANOK

Wolontariat to jedna z najszlachetniejszych postaw. Niestety nawet osoby, które na co dzień niosą pomoc, są narażone na mnóstwo niebezpieczeństw. Dlatego Powiatowe Centrum Wolontariatu zdecydowało się przeprowadzić tego typu szkolenia dla swoich wolontariuszy w dniach 25-26 września. Program ma wzbudzić u młodzieży refleksję nad ważnymi dla niej wartościami. ARS oparty jest na kombinacji składającej się z wiodących strategii profilaktycznych oraz przekazu istotnych informacji. Większość z nas doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jak trudno rozmawiać z młodzieżą na temat alkoholu czy narkotyków. Zaś przekonanie ich, że picie alkoholu czy zażywanie substancji psychoaktywnych może wpływać negatywnie na ich zdrowie, ale także na zdrowie ich dzieci, o których nawet nie myślą jest szczególnie trudne. Dlatego zrodziła się idea powstania programu edukacyjnego „ARS, czyli jak dbać o miłość?" przygotowanego przez dra Krzysztofa Wojcieszka z Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Zajęcia rozpoczęły się wykładem: „Profilaktyka uzależnień używania substancji psychoaktywnych (alkohol, tytoń, narkotyki, dopalacze), Krystyny Bętkowskiej ze Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Sanoku. Następnie zaprezentowała ona prelekcję na temat substancji psychoaktywnych a zdrowia prokreacyjnego. Wolontariusze wzięli również udział w dyskusjach. Kolejnym punktem programu była prelekcja Marty Głód, psycholog z Poradni Psychologicznej w Brzozowie na temat „Wpływu używania substancji psychoaktywnych na popsucie ludzkiej miłości". W warsztatach wzięły udział 33 osoby. To było pierwsze tego typu spotkanie po przerwie spowodowanej pandemią.

– Miłość przejawia się w różnych aspektach. Nie można z miłości robić rzeczy, które są niemoralne. Młoda dziewczyna nie może zacząć zażywać narkotyków, aby zostać pokochaną. Ponadto może później to wpłynąć na rozwój jej własnego dziecka – mówi Czesława Kurasz, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku.

Podczas dwudniowych warsztatów odbyły się rozmowy indywidualne z psychologiem, które cieszyły się sporym zainteresowaniem wśród młodzieży.

– Młodzi ludzie mierzą się z rożnymi problemami. Czasem nie mogą o nich powiedzieć swojej mamie czy przyjaciółce. Łatwiej im to zrobić, gdy wysłucha je obca osoba, bowiem ona ich nie będzie oceniać – dodaje.

W drugim dniu szkoleń ks. dr Tomasz Stec wygłosił prelekcję na temat: „Życie i dobre zdrowie podstawowym warunkiem ludzkiej miłości".

– Organizowanie tego typu szkoleń jest bardzo ważne, ponieważ w dzisiejszych czasach młodzież ma bardzo łatwy dostęp do substancji psychoaktywnych. Należy ich uczulać i przestrzegać przed braniem narkotyków, które mogą zrujnować im całe życie – apeluje Czesława Kurasz.

Młodzi ludzie na każdym kroku mamieni są przez otaczający ich świat. Często, aby dostosować się do wykreowanego świata, sięgają po to, co niedozwolone, niekiedy nie zdając sobie sprawy z zagrożeń, jakie wynikną w przyszłości z powodu ich słabości.

Warsztaty odbyły się w Ośrodku Caritas w Zboiskach. Młodzież została podzielona na dwie grupy. Wszystko odbyło się w reżimie sanitarnym. Pomieszczenia były wietrzone, a niektóre prelekcje odbywały się na zewnątrz ze względu na sprzyjającą pogodę. Warsztaty mogły być zrealizowane dzięki środkom pozyskanym z Urzędu Miasta Sanoka w ramach projektu „Promowanie zdrowego i trzeźwego stylu życia w środowisku wolontariatu rekomendowany przez program profilaktyczny dla młodzieży".

9-10 października w Zboiskach odbyły się kolejne warsztaty, tym razem pod nazwą „Wyzwania wolontariatu w dobie pandemii". Podczas zajęć wolontariusze uczyli się sztuki samoobrony, udzielania pierwszej pomocy oraz została przedstawiona prezentacja na temat Powiatowego Centrum Wolontariatu z ostatnich 20 lat działalności. Wolontariusze zaangażowali się również w pomoc przy organizacji projektu „Mistrzynie w szkołach". W przyszłym roku Powiatowe Centrum Wolontariatu będzie obchodziło swoje 20-lecie.

– Młodzież bardzo jest zadowolona z takiej formy warsztatów, o czym świadczy chęć udziału w zajęciach. Często dla wszystkich brakuje miejsca. Warsztaty zarówno edukują, ale także podczas pobytu w Zboiskach wolontariusze nawiązują nowe przyjaźnie i pogłębiają swoją wiedzę dzięki starszym kolegom, którzy nieco dłużej działają w wolontariacie – dodaje na koniec Czesława Kurasz.

dcz

Rozmowa z Damianem Niemczykiem

Prosty Gest

„Dla serc szlachetnych najwyższą rozkoszą, gdy drugim radość w niedoli przynoszą" – napisał Adam Asnyk. Tak to już jest ten świat poukładany, że nierówno szczęście i pieniądze podzielone są między ludźmi. Kłopoty, choroby i potrzeby pojawiają się często zupełnie niespodziewanie i nie zawsze jesteśmy sobie sami w stanie z zaistniałą sytuacją poradzić. Na szczęście jest wiele osób, które bezinteresownie wyciągają pomocną dłoń ku innym. Czasem wystarczy prosty gest, by świat drugiego człowieka nabrał kolorów, a jego serce nadziei.

AUTOR (2)

Fundacja Prosty Gest istnieje od niedawna. Powstała z myślą o pomaganiu lokalnie – sanoczanom. Pomysł zrodził się w grupie przyjaciół, którzy z potrzeby serca bardzo często brali udział w różnych charytatywnych zbiórkach. Żyjemy niestety w czasach, kiedy część zbiórek jest organizowanych celem wyłudzenia funduszy. Grupa przyjaciół zdecydowała założyć fundację, również po to, by wiedzieć dokładnie, gdzie ich pomoc trafia. Dzięki temu pomogli już wielu mieszkańcom Sanoka. Nie o wszystkich możemy napisać, bo niektóre sprawy są delikatne. „Prosty Gest" zaopiekował się również Domem Dziecka im. św Józefa w Sanoku. Na rozmowę o gestach pomocy zaprosiliśmy Damiana Niemczyka.

Działacie formalnie od lutego tego roku, pierwsze wasze działanie zakończyło się fiaskiem.

Tak, niestety przez obostrzenia covidowe nie odbyła się wycieczka dzieci z sanockiego Domu Dziecka. Był to nasz pierwszy gest, który chcieliśmy wykonać. Pracujemy w niewielkiej odległości od Domu Dziecka i rzeczą naturalną były nasze kroki właśnie tam. Wycieczka nie odbyła się, ale poprosiliśmy dyrektor domu o listę najpotrzebniejszych rzeczy i udało nam się zapakowane po brzegi auto wysłać do dzieciaczków. Koce, przybory szkolne czy suszarki na bieliznę wywołały uśmiech u małych mieszkańców domu. Naprawiliśmy również wszystkie rowery wychowankom. Mieliśmy z tego niesamowitą frajdę, bo sami pojeździliśmy na nich, sprawdzając sprawność.

Zorganizowaliście również Dzień Dziecka maluchom.

Tak, okazało się, że zwykła pizza wywołała okrzyki radości i uśmiech od ucha do ucha na małych buziach. Wspólnie z Dagą – Jagą, która dostarczyła pizzę, przekonaliśmy się, że taka zwykła rzecz wywołała ogromną radość. To przecież prosty gest – zamówienie pizzy.

Zostawmy na chwilę dom dziecka i przejdźmy się do Tatr, opowiedz o akcji, którą wspieracie.

Żołnierze 16 Batalionu Powietrznodesantowego postanowili pomóc 12-letniej Gabrysi Gorgoń z Kazimierzy Wielkiej w województwie świętokrzyskim. Dziewczynka cierpi na artrogrypozę i zespół Pierre'a Robina, a więc szereg wad wrodzonych dotyczących zniekształceń budowy ciała, zrostów kości w obu rękach, zwichniętych bioder i rozszczepu podniebienia. Gabrysia czeka na operację nóg, po której będzie mogła się samodzielnie poruszać. Niestety, zabieg nie jest refundowany przez NFZ, a jego koszt wynosi 360 tysięcy złotych. Żołnierze postanowili, że pokonają 360 kilometrów po górach, by w ten sposób zebrać pieniądze na operację dziecka. Trasa, którą przemierzyli spadochroniarze miała aż 18 kilometrów przewyższeń, a wiodła z Tarnicy (1346 m n.p.m.) w Bieszczadach przez Szczawnicę, Jurgów, Bukowinę Tatrzańską, Łysą Polanę aż do najwyższego szczytu w Tatrach. Żołnierze zeszli już z Rysów, ale zrzutka dla Gabrysi trwa nadal.

Wróćmy do Sanoka i ogromnej pracy, którą wykonaliście na rzecz podopiecznej Domu Dziecka.

Dowiedzieliśmy się, że jedna z wychowanek musi się usamodzielnić, bo kończy 18 lat. Dziewczyna musiała znaleźć mieszkanie. Tu pomoc okazał burmistrz miasta, który przydzielił kawalerkę wychowance. Warunek jednak był taki, że musiała sama zorganizować remont. Kawalerka malutka bo 11 m^2, ale okazała się w fatalnym stanie. Całość zagrzybiona, nie nadająca się do zamieszkania. Tu wkroczyliśmy my. Wspólnie z kilkoma firmami odremontowaliśmy pomieszczenie. Oczywiście trwało to kilka tygodni. Okazało się, że w Sanoku jest wiele osób o dobrym sercu. Firmy, sklepy, w których kupowaliśmy potrzebne rzeczy do remontu, kiedy dowiedziały się dla kogo to kupujemy – przyznawały duże rabaty. Wiele osób prywatnych fundowało różne rzeczy np. jedna pani przyszła i kupiła drzwi. Ten czas remontu był czasem poznawania ludzi o wielkich sercach. Każdy dawał od siebie, co mógł. Jedni pieniądze, drudzy konkretne rzeczy, a inni pracę. Mieszkanie jest nie do poznania. Mało tego, kiedy młoda wychowanka usamodzielni się, mamy słowo burmistrza, że następny wychowanek będzie mógł z niego korzystać. To ogromna pomoc!

Pomoc materialna, to nie wszystko co „oferujecie".

Tak. Młodą wychowankę zostawiliśmy z zapewnieniem, że w każdej chwili może do nas zadzwonić, kiedy będzie np. coś się psuło lub będzie potrzebowała coś przetransportować. Staliśmy się dla niej ciociami i wujkami, do których może się zwrócić z każdą sprawą. Mamy kilka takich osób pod opieką.

To zrozumiałe. Chcecie też wyjść naprzeciw innym osobom czy fundacjom.

Tak. Mamy dzięki jednemu z darczyńców do dyspozycji autobus. Jeżeli komuś się przyda możemy go użyczyć. Szukamy też stowarzyszeń, które np. by móc uzyskać dofinansowanie, potrzebują wkład własny. Ogólnie rozglądamy się po Sanoku i chcemy, by wszystkim żyło się tu piękniej. Mamy chęci i energię, jesteśmy gotowi do współpracy.

Rozmawiała
Edyta Wilk

W związku z działaniami Fundacji, poprosiliśmy panią Mariolę Hałasik-Mazurek o komentarz:

W tak trudnych czasach, kiedy na co dzień często spotykamy się z brakiem wrażliwości na drugiego człowieka, bezinteresowna pomoc stanowi przykład godny naśladowania. Nie każdy ma tę możliwość, aby wychowywać się w pełnej rodzinie w domu na przedmieściach czy mieszkaniu w prestiżowej dzielnicy. Jednak każdy ma prawo do szczęścia.

Wychowankowie Domu Dziecka im. św. Józefa w Sanoku niejednokrotnie w życiu nie mieli powodów do uśmiechu. Tym bardziej cieszy, że są ludzie, którzy mają za cel pomóc potrzebującym i za pomocą prostych gestów niosą radość, tym którym życie pokąpiło nadziei na lepsze jutro. Chociaż osoby te nazwały swoją fundację „Prosty Gest", to ich misja nie zawsze jest prosta, wymaga właściwej organizacji, poświęcania czasu i energii, niejednokrotnie nakazuje uzbroić się w cierpliwość, żeby dążyć do celu. Niełatwo jest zebrać grupę zaangażowanych pracowników, którzy z sercem przykładają się do tego, co robią, a Fundacji „Prosty Gest" udaje się to świetnie.

Przez ten krótki kilkumiesięczny czas współpracy fundacja pomogła naprawić rowery w domu dziecka, przekazała dary rzeczowe (suszarki do ubrań, koce do pokoi, ręczniki, pościel, telewizor, sprzęt AGD i wiele innych przydatnych wychowankom rzeczy), a przede wszystkim pomogła wyremontować mieszkanie komunalne dla usamodzielniającej się w czerwcu wychowanki. Mieszkanie jest wyremontowane i w pełni urządzone, a młoda dziewczyna otrzymała niesamowite wsparcie na początku dorosłości.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Fundacji „Prosty Gest". Szczególne podziękowania składamy trzem osobom: Pani Karolinie, Pani Patrycji oraz Pani Ewelinie, których zaangażowanie, pomysłowość, gust oraz ogromna życzliwość przeszły nasze najśmielsze oczekiwania.

Dzięki wrażliwości i ofiarności ludzi WIELKIEGO SERCA, do których Was zaliczamy, dzieci nie mające na co dzień zbyt wielu powodów do radości mogą uwierzyć w marzenia.

Żywimy głębokie przekonanie, iż niedaleka przyszłość przyniesie jeszcze wiele okazji do dalszych kontaktów i wspólnych działań dla dobra dziecka.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za okazane serce.

Dyrekcja, pracownicy
i wychowankowie
Domu Dziecka
im. św. Józefa w Sanoku

PODZIĘKOWANIA

Fundacja „Prosty Gest"
wraz z wolontariuszami

pragnie najserdeczniej podziękować wszystkim Darczyńcom oraz Sponsorom w pomocy w adaptacji mieszkania dla usamodzielniających się podopiecznych Domu Dziecka w Sanoku, w tym m.in.

Akademia Piłkarska Wiki Sanok
Wiki Sanok – Rodzinne Centrum Sportu i Rekreacji
Mont-Inox sp. z o.o. Sp.k.
Mont-tok Władysław Duszczyński
Integra Salon Firmowy
Wielobób
S-Bud Mirosław Stabryła
Tom – Plast
Partner AGD RTV
Pani Ewa Gogola
Restauracja Daga Jaga Sanok

oraz tym, którzy wspierają nasze działania i pomagają najbardziej potrzebującym.

Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego

Walka z chorobą przybiera różne formy

AUTOR (3)

Nagrodzeni w Abilimpiadzie: Stanisław Mermer, Wiesława Zając, KarolinaNajberg-Brodzicka

Stwardnienie rozsiane to choroba, która zmienia życie. Jednak ważne jest, by pamiętać, że osoby z SM mogą realizować swoje pasje, zakładać rodziny, pracować, uprawiać sport. By ułatwić kontakt między sobą, wspierać się i lepiej poznać sposoby na walkę z chorobą, powstało Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego – oddział główny i w wielu miejscowościach pododdziały.

W zeszłym tygodniu odbyło się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego oddział w Sanoku. Jednym z punktów zebrania było przedstawienie wyników Abilimpiady. Abilimpiada to jedno z ulubionych wydarzeń PTSR w roku, charakteryzujące się niepowtarzalną atmosferą. To nie są zwykłe zawody, to spotkania, wymiana doświadczeń, okazja do zdobycia nowych umiejętności, a także podziwiania wielu wartościowych dzieł, jakie tam powstają. W tym roku uczestnicy zmierzyli się w 5 konkurencjach: decoupage, robótki na drutach/szydełkowanie, sudoku, warcaby, konkurencja „Open" (każdy z uczestników może zrobić pracę z dowolnej kategorii).

W tym roku aż trzy osoby z oddziału sanockiego zostały nagrodzone.

Najwyższą nagrodą, jaką można zdobyć na Abilimpiadzie, jest Oskar ufundowany przez sympatyka PTSR, neurolog dr Ewę Gruszkę. W tym roku Oskar za całokształt trafił do Sanoka, do pani Wiesławy Zając. Nagroda w kategorii Open fotografia, trafiła do Karoliny Najberg-Brodzickiej za cykl fotografii reporterskich. Cykl składał się z dziesięciu zdjęć przedstawiających wybraną historię. Natomiast pan Stanisław Mermer ujął jury swoim rękodziełem, które również zostało wyróżnione.

PTSR działa bardzo prężnie. Pomaga osobom niepełnosprawnym być aktywnymi we wszystkich dziedzinach życia. Organizuje pomoc przy budowaniu np. podjazdów do domów, modernizacji łazienek czy zakupie odpowiedniego sprzętu, by łatwiej było chorym się poruszać. Oferuje pomoc społeczną, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywania szans tych rodzin i osób. Udziela nieodpłatnej pomocy prawnej, zwiększając w ten sposób świadomość prawną swoich podopiecznych. Prowadzi działalność na rzecz integracji i reintegracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz osób w wieku emerytalnym.

W 2017 roku zmienił się statut Towarzystwa i mogą do niego przyłączać się wszystkie niepełnosprawne osoby oraz ich członkowie rodzin, a także ludzie zdrowi, pragnący wspierać PTSR.

– Chciałbym zaprosić na najbliższe spotkanie każdą osobę, która ma w rodzinie chorego oraz osoby zdrowe, które chciałyby z nami współpracować. Serdecznie zapraszamy – powiedział na zakończenie zebrania prezes PTSR Krzysztof Kawałko.

Edyta Wilk

Dane kontaktowe Towarzystwa
Tel. **601 192 522** Mail: **sanok@ptsr.org.pl**
Adres do korespondencji: **Kostarowce 18 38- 507 Jurowce**

Razem możemy więcej zdziałać i lepiej się poznać

Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego działa prężnie i bardzo często sygnalizuje potrzeby osób niepełnosprawnych. Poprosiliśmy o przedstawienie historii i potrzeb sanockiego oddziału prezesa Krzysztofa Kawalko oraz wiceprezesa Karolinę Najberg-Brodzicką i sekretarza Edwarda Mórawskiego.

Kiedy powstał sanocki oddział Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego?

Edward Mórawski – Początki Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego w Sanoku mają miejsce jeszcze w okolicach roku 2010. Wtedy to pani Kamila – osoba chora na stwardnienie rozsiane i dr Adam Siembab poczynili działania w kierunku organizowania spotkań w celu zarówno wymiany doświadczeń związanych ze stwardnieniem rozsianym, jak i luźnych rozmów towarzyskich. Po jakimś czasie ta grupka „ zapaleńców" nawiązała kontakt z Radą Główną PTSR i postanowiła otworzyć oddział w Sanoku. Dnia 26.10.2011 r. powołany został do życia sanocki oddział Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego (PTSR). W spotkaniu organizacyjnym wzięli udział pacjenci z SM, członkowie ich rodzin, sympatycy, lekarze neurolodzy, mec. Tadeusz Kosior, członkowie Oddziału PTSR w Ustrzykach Dolnych i sanockie koło wolontariatu (blisko 30 osób).

Wszystko układało się dobrze.

Karolina Najberg-Brodzicka – Niestety były również gorsze chwile. Zmarła jedna z założycielek sanockiego oddziału – pani Dorota, która była bezsprzecznie jednym z jego filarów. Jakiś czas później zmarł wiceprzewodniczący pan Janusz, którego można śmiało było nazwać motorem napędowym, a przewodniczący wyjechał „w Polskę" podejmując studia. Zaczęły się nieco zawirowania związane między innymi ze sprawami formalnymi w urzędach, które mogły załatwić jedynie właśnie te wymienione osoby. Na szczęście z pomocą przyszła przedstawicielka Rady Głównej – pani Grażyna, która w ciągu kilku wizyt w naszym oddziale poinstruowała nas, jak sprawy zaległe wyprowadzić na prostą, powołać nową radę i oddział sanocki odbudować. Prawdziwy rozkwit naszego oddziału nastąpił w roku 2017, kiedy to uległ zmianie statut PTSR i członkami stowarzyszenia mogą być osoby z dowolną niepełnosprawnością oraz ich rodziny. Dzięki temu nasz oddział wzbogacił się o wiele wspaniałych osób, które wniosły i nadal wnoszą wiele pozytywnych rzeczy i godnie reprezentują nas w skali ogólnopolskiej. Wdzięczni jesteśmy również redaktorce lokalnej gazety, która wysłuchała przedstawicieli sanockiego stowarzyszenia i opublikowała artykuł w gazecie, co spowodowało większe zainteresowanie naszymi działaniami.

Jak postrzegacie sanoczan w stosunku do osób cierpiących na stwardnienie rozsiane?

Krzysztof Kawalko – Spotykamy na swojej drodze ludzi wyrozumiałych i przemiłych. Wykazują duże zrozumienie dla naszych problemów. Nawiązaliśmy kontakt z dyrektorem Zamku w Sanoku panem Jarosławem Serafinem.. Jakiś czas temu mieliśmy gości z innych oddziałów. Dyrektor Serafin z własnej inicjatywy oddał nas pod opiekę profesjonalnego przewodnika. W momencie, gdy mieliśmy problem z miejscem na spotkania ze względu na schody, których nie mogliśmy pokonać, zwróciliśmy się do Burmistrza Miasta Sanoka. I tak znaleźliśmy się w Bibliotece Miejskiej dzięki uprzejmości dyrektora Leszka Puchały. Pomoc okazał nam, również kierownik MKS pan Grzegorz Petryka. Dzięki niemu udało nam się rozwiązać wiele problemów komunikacyjnych. W codziennych czynnościach bardzo dużo pomagają nam wolontariuszki z Sanockiej Uczelni na czele z panią Małgorzatą Dżugan. Natomiast opieką i poradami medycznymi wspiera nas dr Adam Siembab. Warto też wspomnieć o dodatkowych udogodnieniach na basenie. Dzięki otwartości dyrektora, Tomasza Lasyka możemy bezpiecznie korzystać z basenu. Dzięki działaniom radnego Adama Ryniaka wydłużono czas na przejście na skrzyżowaniu dla osoby niepełnosprawnej. Dzięki naszej współpracy z wieloma firmami i instytucjami udaje nam się podejmować działania w kierunku pomocy chorym w zakresie rehabilitacji, pomocy psychologa, logopedy czy asystenta osoby niepełnosprawnej. Pośrednictwo w zakresie kontaktu z instytucjami w kierunku likwidacji barier architektonicznych, dofinansowania do zakupu łóżek, poręczy czy innych akcesoriów rehabilitacyjnych. Uzyskania wsparcia finansowego i materialnego i wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i podjazdów dla wózków i pojazdów dla osób niepełnosprawnych ruchowo.

AUTOR

Od lewej: Krzysztof Kawalko, Edward Mórawski

Czy jest coś, co chcielibyście jeszcze zmienić w naszym mieście?

Karolina Najberg-Brodzicka – Powoli wiele się zmienia na plus. Chodniki, krawężniki czy autobusy. Ważne jest, by osoba niepełnosprawna nie miała trudności np. przy wejściu do urzędu czy banku. Potrzebne są podjazdy i automatycznie otwierane drzwi do wind czy wejść. Chcielibyśmy, aby każde remonty ulic czy wejścia do budynku były konsultowane z osobami niepełnosprawnymi. Osoby sprawne często nie zdają sobie sprawy z naszych ograniczeń.

Dzięki regularnym spotkaniom możecie zdziałać więcej.

Edward Mórawski – Dokładnie! Na każdym spotkaniu jest obecny ktoś z Rady Oddziału. Wśród naszych członków są, także osoby sprawne, które pomagają, dbają, aby każdy z nas czuł się komfortowo, zapewniają na naszych spotkaniach również napoje czy słodkości. Spotykamy się w celu wymiany wiedzy, pomocy w rozwiązaniu problemów, czy po prostu, by spędzić czas w miłej atmosferze. Każdy może zabrać głos i zwrócić uwagę na jakiś bieżący problem. Zapraszamy jeszcze raz również osoby sprawne i z innymi niepełnosprawnościami niż stwardnienie. Razem możemy więcej zdziałać i lepiej się poznać.

Rozmawiała Edyta Wilk

UP im. Jana Grodka w Sanoku

Inauguracja roku akademickiego

1 października br. odbyła się inauguracja roku akademickiego w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku. Ze względów epidemiologicznych liczba osób biorących udział w uroczystościach była ograniczona, natomiast Uczelnia umożliwiła bieżące śledzenie przebiegu podczas transmisji on-line.

ARCH. UM

Tradycyjnie uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, po której w asyście Górniczej Orkiestry Dętej PGNiG Sanok uczestnicy przemaszerowali do auli Centrum Sportowo-Dydaktycznego UP. Dr Monika Brewczak zaśpiewała na rozpoczęcie hymn państwowy, następnie zebrani wysłuchali przemówienia inauguracyjnego JM Rektora UP im. Jana Grodka w Sanoku dr. inż. Mateusza Kaczmarskiego, który podsumował ubiegły rok działalności uczelni, podzielił się planami na rozpoczynający się rok akademicki i najbliższe lata.

Po wysłuchaniu Gaude Mater Polonia nastąpiła Immatrykulacja przedstawicieli studentów wszystkich kierunków rozpoczynających naukę na uczelni. Po wysłuchaniu Gaudeamus Igitur głos zabrali zaproszeni goście, w tym posłowie, przedstawiciele samorządu województwa, powiatu i miasta.

W imieniu gminy miasta Sanoka głos zabrał burmistrz Tomasz Matuszewski – Jestem pewien, że mając w sąsiedztwie Ratusza taki filar, jakim jest dla rozwoju miasta Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku ze wspaniałą kadrą i poszukującą wiedzy, rozwijającą się społeczność studencką, uda się stworzyć nową jakość: wyodrębnić w Sanoku przestrzeń możliwości dla młodych […] Pani rektor dziękuję za lata dotychczasowej pracy dla uczelni i dla miasta Sanoka. Panu rektorowi dr. inż. Mateuszowi Kaczmarskiemu w dniu inauguracji roku akademickiego życzę wielu sukcesów. Przede wszystkim, aby pod jego okiem rozwijały się studenckie kariery, aby ambitni młodzi ludzie, pewni swojej wartości, po ukończeniu Państwowej Uczelni w Sanoku odnosili sukcesy zawodowe. Droga młodzieży – liczę na was. Niech ten rok akademicki przyniesie wam wiele dobrego. Bądźcie bezpieczni, zdrowi, otwarci na wiedzę i nowe umiejętności.

Słowa podziękowania za dotychczasowe zaangażowanie w rozwój uczelni płynęły w kierunku dotychczasowej rektor Uczelni dr hab. Elżbiety Cipory, zaś życzenia sukcesów na nowym stanowisku dla rektora dr. inż. Mateusza Kaczmarskiego.

Po miesiącach nauczania zdalnego, wracają zajęcia stacjonarne, ale uczelnia w pełni dostosowała organizację pracy i nauczania do wymogów sanitarnych i potrzeb studentów, umożliwiając im naukę w formie zdalnej i hybrydowej.

red

Plac Harcerski

Bieszczadzki Charytatywny Rajd „Malucha"

27 września w Sanoku na Placu Harcerskim w ramach Bieszczadzkiego Charytatywnego Rajdu „Malucha" właściciele Fiatów 126p prezentowali swoje samochody. Wydarzenie miało na celu pomoc podopiecznym Domu Dziecka im. św. Józefa w Sanoku. Łącznie z wpisowego i loterii udało się zebrać 16 143,20 zł.

MN

W rajdzie wzięły udział 52 załogi, które przyjechały na Podkarpacie z całej Polski oraz Holandii i Niemiec – same maluchy, fiaty 126. Impreza miała charakter charytatywny – a jej celem zbiórka pieniędzy na wsparcie Domu Dziecka im. św. Józefa w Sanoku. Całe wpisowe, jakie wpłacili zawodnicy zostały przeznaczone na ten cel, a organizatorzy pracowali społecznie.

Przeprowadzona została licytacja numerów startowych, części i gadżetów do Maluchów, a całość kwoty także została przeznaczona na dzieci. Przez weekend 25-27 września udało się zebrać 16 143,20 zł. Uroczyste przekazanie zebranych środków i paczek dla dzieci odbyło się na Placu Harcerskim. Zawodnicy przejechali przez Góry Słonne, Sanocko-Turczańskie i pojechali w Bieszczady odwiedzając po drodze Sanok, Solinę, Polańczyk, Wetlinę.

Uczestnicy wyrazili już chęć powrotu w te rejony. I chociaż deszcz nas nie rozpieszczał, to impreza zakończyła się sukcesem, jest sporo pozytywnych emocji, pozostało wiele zdjęć i wspomnień. (**mn**)

Inwestycje w mieście

Trwa remont ulicy Szewskiej

Mieszkańcy ulicy Szewskiej długo czekali na remont. Na szczęście udało się ze środków z budżetu miasta wygospodarować kwotę ok.150 tys. zł, za którą SPGK wyremontuje całą ulicę Szewską.

ARCH. UM

– Ulicę Szewską odwiedziłem jeszcze w czasie kampanii wyborczej. Podczas rozmów z mieszkańcami usłyszałem wiele gorzkich słów. Dojazd do posesji był w fatalnym stanie. Docelowo wzmocniliśmy w ubiegłym roku tę drogę destruktem – skomentował burmistrz Tomasz Matuszewski rozpoczęcie prac na Sszewskiej.

W ramach realizacji tej inwestycji wykonane zostaną: asfaltowanie 120-metrowego odcinka o szerokości 3,5 metra, kanalizacja i budowa krawężnika. Planowane jest też zamontowanie oświetlenia ledowego.

ew

Rozpoczęły się konsultacje społeczne

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka

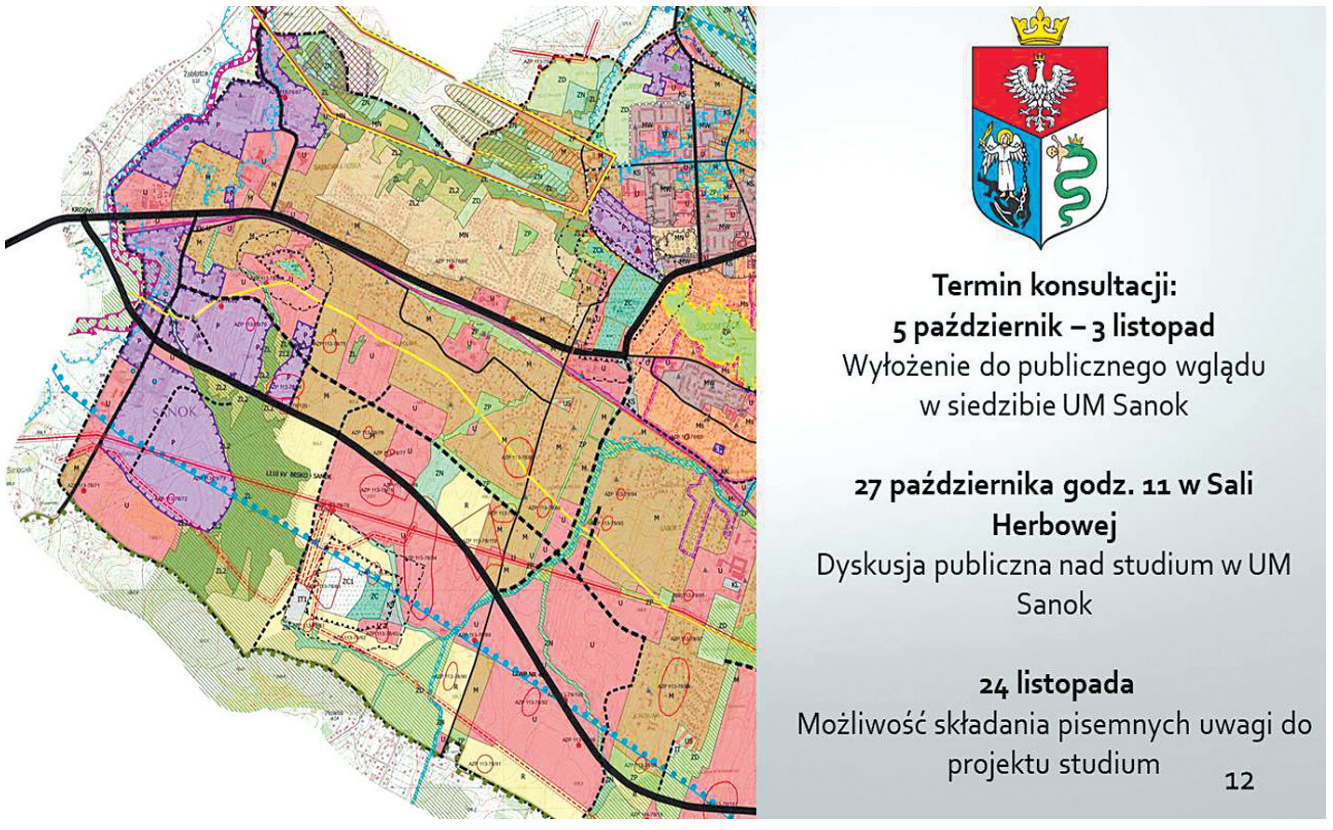

Od 5 października do 3 listopada 2020 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, w pokoju nr 54 w godzinach pracy urzędu do publicznego wglądu jest projekt Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie studium rozwiązaniami odbędzie się 27 października 2020 r. (wtorek) w sali Herbowej Urzędu Miasta o godz. 11.00.

Uwagi dotyczące projektu Studium i prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku lub przesłać na adres: wgp@um.sanok.pl. do 24 listopada 2020 r. Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania/siedziby, bądź oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Planowana dyskusja publiczna odbędzie się z uwzględnieniem wszelkich wymogów wynikających z aktualnych obostrzeń oraz ograniczeń sanitarnych. Mając na uwadze zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców apeluję o poszanowanie wszelkich ograniczeń, tj. zachowanie bezpiecznej odległości między uczestnikami dyskusji, noszenie maseczek lub innego rodzaju zasłaniania ust i nosa. Zapewnione zostaną również środki ochrony osobistej, m. in. dostęp do płynów dezynfekujących.

mn

AUTORSKA RECENZJA

„Washington Black”
Esi Edugyan

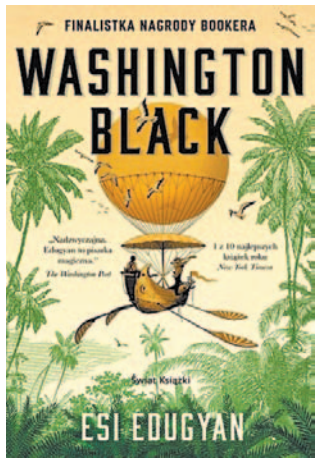

George Washington Black to 11-letni niewolnik dorastający na plantacji cukru w XIX-wiecznym Barbadosie. Codziennie mierzy się z okrucieństwem ze strony swojego pana i jego nadzorców. Nie może znieść brutalnych aktów przemocy na swoich najbliższych i innych niewolnikach. Wash jest zaskoczony i przestraszony, kiedy zostaje wyciągnięty z pola, by zostać służącym Christophera Wilde'a. Tyci, bo tak mówią na niego najbliżsi, jest człowiekiem nauki, zdesperowanym, by badać otaczający go świat przyrody i dokonywać wspaniałych odkryć. Traktuje Washa jako swojego asystenta naukowego, który pilnie się uczy, a na dodatek odkrywa talent do rysowania.

Największym marzeniem Tyciego jest szybowanie po niebie w Przeszywaczu Chmur, zaprojektowanym przez niego urządzeniu przypominającym balon. Okazuje się, że lot odbędzie się szybciej niż przewidywano. Wash i Tyci uciekają swoim wynalazkiem z pól Barbadosu, przedostają się przez Atlantyk, podróżując wzdłuż wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych do Kanady, a ostatecznie do odległej placówki w Arktyce. Przez cały czas żyją w strachu, że łowca nagród szukający Washingtona ich znajdzie. Niestety czarni mężczyźni są traktowani tak samo bez względu na to, gdzie się znajdują.

Wash długo nie zdaje siebie sprawy, że jest jedyną osobą, na którą może liczyć, że sam sobie poradzi i zmieni okoliczności swojego życia. Jego podróż prowadzi przez Kanadę, do Anglii, Amsterdamu i smagane wiatrem Maroko. Podróże są dla niego świetną lekcją życia. Na własnej skórze przekonuje się o zdradzie, miłości, tożsamości, niezależności i poczuciu własnej wartości.

Washington Black to niesamowicie prowokująca do myślenia powieść. Bohater wie, że jest kimś więcej, niż się ludziom wydaje. Chce udowodnić im i sobie, że jest wart więcej, ale okupione to będzie emocjonalnym bólem i naraża go na wielkie ryzyko. Niesamowicie fascynująca postać, którą bardzo trudno będzie zapomnieć.

Ta książka jest rozważaniem nad tym, czym naprawdę jest wolność i dlaczego jesteśmy tak samo odpowiedzialni za uwolnienie siebie, jak ci, którzy trzymali nas w niewoli. Jest to historia, która sprawi, że spojrzysz na świat pod innym kątem. Czasem może przypominać powieść Juliusza Verne`a „W 80 dni dookoła świata”. Warto zanurzyć się w podróż razem z Washingtonem i poznać twórczość finalistki nagrody Bookera. Esi Edugyan to świetna pisarka i gawędziarka.

Mariola P.

„Udręczeni” – R. Garton, C.Reed, A.Snedeker

Kolejna książka bazująca na pracy Ed'a i Lorraine Warren'ów. Nietypową parę czytelnik miał okazję poznać dzięki pozycji „Demonolodzy”, a z czasem przy kolejnych tytułach pisanych z wykorzystaniem ich wspomnień. Oboje zajmowali się zjawiskami paranormalnymi, poświęcili swoje życie na pomoc innym. Odwiedzali miejsca wypełnione energetycznie, określane mianem nawiedzonych. Często trafiali do rodzin, w których z czasem okazywało się, że niezbędna będzie pomoc egzorcysty.

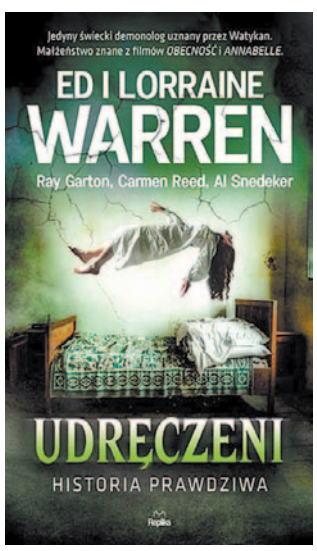

W „Udręczonych” poznajemy historię rodziny, która ze względu na chorobę nowotworową jednego z synów decyduje się przeprowadzić do innego miasta. Wynajmują tam dom, w którym jak się później okazuje, mieścił się wcześniej zakład pogrzebowy. Niemal zaraz po przeprowadzce chory chłopiec zaczyna wspominać o głosach i dziwnych wydarzeniach, jakich był świadkiem. Początkowo rodzice ignorują jego komentarze, chcąc chronić młodsze rodzeństwo przed wybujałą wyobraźnią syna. Z czasem jednak każdy z domowników zaczyna odczuwać dziwną obecność w domu. Przedmioty zmieniają swoje miejsce, słychać rozmowy i gwar, niekiedy nawoływanie. Sytuacja nasila się na tyle, że postanawiają skorzystać z pomocy profesjonalistów…

Co ciekawe, w 2009 r. historia ta w nieco zmodyfikowanej wersji służyła jako inspiracja dla twórcy filmu o tym samym tytule. „Udręczeni” to nie typowy reportaż, ale fabularyzowany, przez co znacznie lepiej się go czyta. To opowieść, która momentami przyprawia o dreszcze.

Polecam każdemu, kto interesuje się podobną tematyką.

Mariola M.

„Rytuał łowcy”– Przemysław Borkowski

Najlepszy kryminał, jaki czytałam w tym roku, ostrzegam, że praktycznie nie da się go odłożyć...

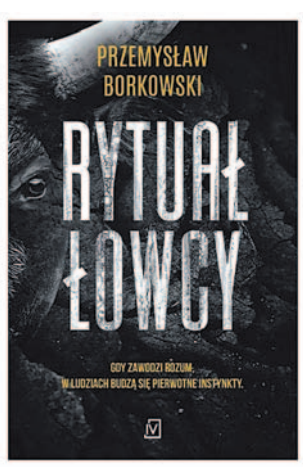

Główny bohater w dzieciństwie był prymusem, bitym przez silniejszych chłopców. Obecnie wzorowy obywatel, którym jednak nie interesują się kobiety, a mężczyźni go poniżają. Do tego śmiertelnie chory, świadomy nadchodzącej śmierci. Kiedy w ciemnym zaułku atakuje go pijak, w „panu idealnym” coś pęka i w amoku zabija agresora. Po morderstwie czuje się lepiej, jakby przejął siły witalne ofiary. Postanawia wprowadzić sobie taką „terapię”, szybko dorabia do mordowania całą ideologię, wraz z obrzędami i zabobonną wiarą. Próbuje go wytropić młoda, ale zawzięta prokurator Seredyńska wraz ze starszym komisarzem Aleksanderskim. Kiedy do sprawy dołącza CBŚ, morderca zaczyna wybierać ofiary spośród śledczych. Kto wygra w ostatecznym starciu?

Fabuła, bohaterowie, język w powieści, styl autora, no po prostu wszystko w tej książce jest doskonałe! Dawno żadna lektura nie sprawiła mi takiej przyjemności. **Agata**

I Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Sanoku

W dniach 16 -18 października 2020 r. w Sanoku odbędzie się Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w ramach I DNI MUZYKI ORGANOWEJ SANOK 2020, którego pomysłodawcą jest Łukasz Kot – prezes Stowarzyszenia Pro Artis. Celem Festiwalu jest popularyzacja muzyki organowej i kameralnej na terenie województwa podkarpackiego oraz przybliżenie twórczości dawnych i współczesnych kompozytorów.

W ramach tego wydarzenia, od piątku do niedzieli, wystąpią wybitni artyści z różnych stron Polski: dr hab. Piotr Rojek, prof. AMKL we Wrocławiu - Dyrektor Artystyczny Festiwalu (organy, Wrocław), prof. dr Łukasz Długosz (flet, Gdańsk), dr hab. Agata Kielar-Długosz (flet, Gdańsk), prof. zw. dr hab. Roman Perucki (organy, Gdańsk), dr hab. Henryk Jan Botor (organy, Tychy-Kraków).

Koncerty są bezpłatne i odbędą się w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku.

Dodatkowo, w sobotę w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku odbędzie się Mistrzowski Kurs Improwizacji dla uczniów podkarpackich szkół muzycznych II st.

Obok przedstawiamy szczegółowy program festiwalu.

Organizatorzy proszą o przestrzeganie norm sanitarnych podczas wydarzeń festiwalowych.

Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału! **(mn)**

Program festiwalu

16 października 2020 r.

godz. 19:00, Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
– dr hab. PIOTR ROJEK, prof. AMKL we Wrocławiu Polska-Wrocław (organy)

17 października 2020 r.

godz. 10:00, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Sanoku
Mistrzowski Kurs Improwizacji dla uczniów podkarpackich szkół muzycznych II st.
– dr hab. PIOTR ROJEK, prof. AMKL we Wrocławiu Polska-Wrocław (organy)

godz. 19:00, Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
– prof. zw. dr hab. ROMAN PERUCKI, Polska-Gdańsk (organy)
– dr hab. AGATA DŁUGOSZ, Polska-Gdańsk (flet)
– prof. dr ŁUKASZ DŁUGOSZ, Polska-Gdańsk (flet)

18 października 2020 r.

godz. 18:00, Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
– dr hab. HENRYK BOTOR, Polska-Tychy-Kraków (organy)

Cerkiew w Łopience

Miejsce, które łączy i jednoczy...

W Łopience stoi cerkiew – odbudowana siłami społeczników, począwszy od determinacji Olgierda Łotoczko, do obecnego wieloletniego zaangażowania Zbigniewa Kaszuby.

Historia jakich tutaj wiele…

Cerkiew w Łopience – greckokatolicka pod wezwaniem św. Męczennicy Paraskewii, zbudowana została w pierwszej połowie XIX wieku. Tutaj znajdowała się łaskami płynąca Matka Boska Łopieńska, do której corocznie przybywały w pielgrzymkach tysiące wiernych, nawet z Węgier. Po wysiedleniach w 1947 roku świątynia całkowicie podupadła i ulegała stopniowej dewastacji. W 1949 roku cudowny obraz wraz z ołtarzem został przewieziony do Polańczyka, gdzie znajduje się do dziś. W latach 50-tych zerwana została blacha z poszycia dachowego, następnie cerkiew stała się oborą dla owiec, wypasanych tutaj przez górali. Posadzka została rozebrana, a płyty posadzkowe posłużyły góralom do wyłożenia ich bacówek.

Zaczęło się od „marzycieli"

Dolina Łopienki to niezwykle malownicze miejsce, które od kilkudziesięciu lat przyciąga tzw. „marzycieli". Do nich zaliczał się również właśnie Olgierd Łotoczko, historyk sztuki, który pod opieką miał schronisko pod szczytem Łopiennika. Właśnie wtedy Łotoczce zrodził się pomysł, idea, którą to wprowadził w czyn – ratując i zabezpieczając przed rozsypką ruiny kamiennej świątyni. Miał również plany zbudowania na gruntach Łopienki, studenckiej wioski skansenowej. Łotoczko za własne pieniądze i własnymi siłami zabezpieczał resztki cerkwi, oczyszczając je z krzewów i drzew, łatając fragmenty murów. W odbudowę cerkwi wkrótce włączyli się wolontariusze – studenci. Dzięki determinacji wówczas jednego człowieka, a następnie kolejnych ludzi, takich jak właśnie Zbigniew Kaszuba, możemy obecnie podziwiać i zachwycać się białą cerkwią w dolinie.

AUTOR (3)

Pielgrzymi nadal tutaj przybywają

Odpusty, gromadzące ogromne rzesze wiernych z całej Polski, odbywają się tutaj co roku w pierwszą niedzielę października. Wiele osób gromadzi się pod cerkwią, wiele też pielgrzymów wędruje od Górzanki.

4 października 2020 roku po raz XXI odbyła się uroczystość powojennego odpustu w Łopience oraz Pielgrzymka Piesza z Górzanki do Łopienki. Pielgrzymkę od wielu lat prowadzi ksiądz proboszcz z parafii w Górzance – Piotr Bartnik – ksiądz, który potrafi zjednać ludzi i przyciągać wiernych z całej Polski. Pielgrzymów podążających przepiękną trasą od Górzanki przez przełęcz Hyrcza, aż w dolinę Łopienki poprzedza zawsze pielgrzymka konna ze Stajni u Ślązaka.

Przed cerkwią dzięki pracownikom Nadleśnictw Baligród i Cisna, wolontariuszom z Towarzystwa Karpackiego, Harcerzom oraz Gminie Solina został ustawiony ołtarz oraz miejsca do siedzenia dla zgromadzonych pielgrzymów.

Na wstępie przywitał wszystkich przedstawiciel Towarzystwa Karpackiego – opiekun cerkwi w Łopience – Zbigniew Kaszuba. Tradycją odpustów łopieńskich jest chęć łączenia wszystkich ludzi, bez czynienia różnic narodowych i wyznaniowych – mówił Kaszuba – zawsze wszystkich zapraszamy do uczestnictwa w odpuście jak i we wszystkich mszach i nabożeństwach tutaj odprawianych.

Tradycyjnie po mszy zostały podzielone wśród wszystkich przybyłych dary ofiarne – chleby i owoce oraz rozdane pamiątkowe obrazki specjalnie przygotowane na tę okazję.

Oczywiście nie zabrakło straganów odpustowych z rozmaitymi atrakcjami – od zabawek odpustowych i cukrowej waty, po książki, ceramikę, obrazy, koronkowe cudeńka oraz malowane szkło. Pieczone były także proziaki, sprzedawane ciasteczka, chleb i wiele innych przysmaków.

Swoim anielskim głosem zachwyciła wszystkich Agata Rymarowicz – artystka z Krakowa, związana od pokoleń z ziemią bieszczadzką.

Bo tutaj jest miłość i zjednanie

Łopienka ze swą siłą przetrwania – po raz kolejny stała się miejscem jednoczącym ludzi, a sam fakt, że już od wielu lat zawsze świeci wtedy słońce – napawa wszystkich wiarą, że tam jest wyjątkowa siła budująca dla wszystkich ludzi.

Lidia Tul-Chmielewska

Szlakiem „Wojaka Szwejka"

Pociąg do kultury

Każdy, kto w miesiącach letnich wyruszył w podróż pociągiem „Wojak Szwejk", który jeździł na trasie Rzeszów Główny – Medzilaborce – Rzeszów Główny, miał możliwość darmowego zwiedzania podkarpackich muzeów. W wakacje pociągiem pojechało ponad 7 tys. pasażerów, zaś z oferty „Pociąg do kultury" skorzystało 48 osób Polaków oraz Słowaków.

5 października odbyła się wideokonferencja, zorganizowana przez Urząd Marszałkowski w Rzeszowie i Kancelarię Predsedy Kraju Preszowskiego, podsumowująca sezon kolejowy 2020 na trasie Rzeszów – Medzilaborce – Rzeszów. W wideokonferencji wzięli udział m.in. Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka, Stanisław Chęć, starosta sanocki, jak i przedstawiciele władz słowackich oraz dyrektorzy muzeów objętych projektem. Podczas wideokonferencji przedstawiono statystyki przewozów kolejowych na trasie Rzeszów – Medzilaborce – Rzeszów oraz Sanok-Łupków, dokonano oceny aktywności polskich turystów na Słowacji, wdrażanie pomysłów, których celem jest ożywienie podkarpackiej turystyki i zacieśnianie współpracy polsko-słowackiej, omówiono również efekty realizacji projektu „Pociąg do kultury" oraz zaplanowano wspólne działania na najbliższą przyszłość. Przewozy kolejowe w naszym regionie cieszyły się dużą popularnością. Z weekendowego pociągu „Wojak Szwejk", uruchomionego przez Marszałka Województwa Podkarpackiego skorzystało ponad 4 tys. pasażerów, natomiast wakacyjnym pociągiem promocyjnym „Bieszczadzki Ryś" na trasie Sanok-Nowy Łupków pojechało 3 126 osób. Turyści korzystali także z podstawionego autobusu do Cisnej. Łącznie 80 osób.

W ramach inicjatywy społecznej „Pociąg do kultury", realizowanej przez Województwo Podkarpackie, w okresie wakacyjnym można było bezpłatnie zwiedzić pięć podkarpackich muzeów: Muzeum Historyczne w Sanoku, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum Podkarpackie w Krośnie, Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu oraz Muzeum Okręgowe w Rzeszowie. Warunkiem darmowego zwiedzania było okazanie biletu na pociąg „Wojak Szwejk". Z oferty „Pociąg do kultury" skorzystało 48 osób (40 Polaków i 8 Słowaków).

dcz

Niedziela ze św. Franciszkiem

„Wszelkie stworzenie wielbi swego Pana"

W tych dniach nie tylko świątynie czy klasztory zakonu św. Franciszka, ale również inne – nawet te maleńkie z dala od centrum miast jak międzybrodzka cerkiewka – stają się otwarte na obecność naszych domowych przyjaciół.

Zwierzątka – nasi milusińscy, którzy towarzyszą nam na co dzień i chcą być obecne obok swoich właścicieli także w chwilach tak osobliwych, jak modlitwa. Niektóre z wrodzonej ciekawości wchodzą do wnętrza świątyni. Wzbudzają w ten sposób ogólne zainteresowanie i sympatię, szczególnie wśród najmłodszych uczestników liturgii.

W ubiegłą niedzielę w całym kościele powszechnym obchodzono wspomnienie św. Franciszka z Asyżu.

Kaznodzieje chętnie podejmowali temat ekologii i zachęcali do miłości wszelkiego stworzenia. Obecność małych zwierzątek np. piesków w bliskości ołtarza wzywa do szczególnej wdzięczności Bogu za ten wyjątkowy dar uczyniony dla człowieka. W międzybrodzkiej cerkiewce swoje miejsce znalazły w specjalnie przygotowanym drewnianym wózku. Na zakończenie została odmówiona modlitwa św. Franciszka o pokój i szacunek dla całego stworzenia, które jest darem Boga. Wszyscy jesteśmy wezwani do miłości naszych domowych przyjaciół, w których św. Franciszek rozpoznawał braci mniejszych i będziemy zapewne o nią pytani, gdy staniemy przed wiecznym trybunałem.

Wielu przybywających do Międzybrodzia ze swymi rodzinami zasiada na ławeczce z JPII, ucząc się od naszego Wielkiego Rodaka podziwu i wdzięczności za piękno całego świata, zarówno fauny, jak i flory. Zbliżająca się złota polska jesień sprzyja takim refleksjom, dlatego warto udać się na spacer, podziwiając kolorowe krajobrazy doliny Sanu i Sanoczka.

(pr)

OGŁOSZENIA

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Działki budowlane ponad 10 a, Sanok-Olchowce, media na miejscu, cena 99 tys. zł za działkę, tel. 732 855 383; 536 489 707
- Działkę 0,50 ha z zabudowaniami, w Czerteżu, tel. 790 700 161
- Działkę budowlaną 12,5 a, Stróże Małe, tel. 602 111 449

Kupię

- Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Korepetycje

- Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

Usługi

- **Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210**

DYŻURY W RADZIE MIASTA

15 października 2020 r. (czwartek) pokój nr 67 dyżur pełni radna

Henryka Tymoczko

w godz. 17^{00}–18^{00}

Praca w UE dla
STOLARZY, MURARZY, PŁYTKARZY, K/G i innych.
Tel. 698-130-444

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Stróże Wielkie

Zaginęły dwa psy rasy Beagle!

Meyson i Scooby to dwa Beagle. Od dwóch miesięcy nie ma ich w domu. Ich właściciel przez cały czas próbuje je odnaleźć. Niestety bezskutecznie. Psy zaginęły w miejscowości Stróże Wielkie. Pomóżmy im wrócić do domu!

7 sierpnia w miejscowości Stróże Wielkie zaginęły dwa psy rasy Beagle, starszy Meyson oraz młodszy Scooby. Zwierzęta są bardzo przyjaźnie nastawione do ludzi. Właściciel psów prosi o pomoc w ich odnalezieniu. Gdyby ktokolwiek widział psy lub wiedział coś o ich miejscu pobytu, proszony jest o kontakt 722 191 857.

dcz

Sanocki Dom Kultury
serdecznie zaprasza do udziału
w bezpłatnych warsztatach teatralnych
19 - 24 października 2020

Warsztaty skierowane są do młodzieży.
Zakończone będą one pokazem powarsztatowym,
który odbędzie się 24 października 2020 o godz. 19.00
na scenie Sanockiego Domu Kultury.

Harmonogram warsztatów:

19 X 2020 godz.17.00-21.00 / Warsztat zapoznawczy + spotkanie informacyjne
20-23 X 2020 godz.17.00-21.00 / Zajęcia warsztatowe
24 X 2020 godz.14.00-20.00 / Próba oraz spektakl

Informacje i zapisy: Sanocki Dom Kultury tel. 13 46 310 42

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Z kalendarium podkarpackiej historii
9 – 15 października

Urodzili się

11.10.1884 w Sanoku urodził się Maksymilian Słuszkiewicz, ostatni przedwojenny burmistrz miasta (syn Michała, wcześniejszego włodarza Sanoka).

14.10.1819 w Sanoku urodził się Piotr Burzyński, prawnik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończył gimnazjum w Krakowie (1837), następnie studiował prawo na UJ (1837-1841). Większą część zawodowego życia związany z UJ, w latach 1846-51 zastępca sędziego Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego, w latach 1854-1860 podprokurator sądu w Złoczowie. Był m.in. autorem pierwszej, dużej syntezy polskiego prawa osobowego i rodzinnego

14.10.1943 w Nadolanach koło Bukowska przyszedł na świat Edward Kindlarski, inżynier, profesor Politechniki Warszawskiej. W Sanoku ukończył Liceum Ogólnokształcące Męskie, następnie studiował na Wydziale Mechanicznym Technologicznym Politechniki Warszawskiej, z którym związał się na stałe. Był autorem m.in. ok. 100 publikacji naukowych poświęconych w dużej mierze zarządzaniu jakością. Od 1988 z ramienia ONZ pełnił funkcję eksperta International Trade Centre UNCTAD/GATT w Genewie. Zginął tragicznie w 1996 roku. Jest patronem Polskiej Indywidualnej Nagrody Jakości.

Zmarli

9.10.1945 zmarł Władysław Chomiak, inżynier, budowniczy, radny Sanoka. Prowadził zakład przy ul. Juliusza Słowackiego 38, gdzie zbudował kamienicę zwaną od imienia najmłodszej córki Domem Julii. Zaprojektował i wybudował m.in. kościół św. Mikołaja Biskupa i św. Józefa w Grabownicy Starzeńskiej, Dom Żołnierza Polskiego (dzisiejszy Sanocki Dom Kultury), kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku i Dom Robotniczy na Posadzie.

14.10.1983 w Sanoku zmarł Aleksander Rybicki, ps. „Korczak", „Spytek", „Jacek", „Dziurdziewicz" muzealnik, kolekcjoner dzieł sztuki, opiekun zabytków, kustosz Muzeum Ziemi Sanockiej, twórca i pierwszy dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Walczył w kampanii wrześniowej (był podwładnym mjr. Henryka Dobrzańskiego, późniejszego „Hubala"), działał w Armii Krajowej, był kurierem podziemnym i organizatorem przerzutów ludzi do Rumunii. Po wojnie więzień stalinowskich łagrów.

14.10.1971 zmarł Andrzej Szczudlik, przedwojenny działacz PPS i radny miejski, pierwszy powojenny starosta powiatu sanockiego, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, poseł na Sejm PRL.

Wydarzyło się

9.10.1944 powołanie Państwowego Urzędu Naftowego, którego Okólnik nr 15 powołuje „najwyższą jednostkę organizacyjną okręgu kopalnianego - Sektor Sanok".

10.10.1972 w gmachu Sanockiego Domu Kultury oficjalnie powołano do życia sanockie koło Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

10.10.2013 w Zagórzu uroczyście otwarto oddział koncernu TRI, światowego lidera w produkcji części samochodowych. Zakład funkcjonuje w ramach podstrefy Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec. Już na początku działalności znalazło w nim pracę sto osób.

10.10.1972 w gmachu Sanockiego Domu Kultury oficjalnie powołano do życia sanockie koło Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

10.10.2013 w Zagórzu uroczyście otwarto oddział koncernu TRI, światowego lidera w produkcji części samochodowych. Zakład funkcjonuje w ramach podstrefy Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec. Już na początku działalności znalazło w nim pracę sto osób.

11.10.1969 z inicjatywy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na gmachu Komendy Powiatowej MO w Sanoku odsłonięto tablicę pamiątkową o treści: „1944-1969 Poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa" z nazwiskami 34 poległych „utrwalaczy".

12.10.1898 inspektorem policji miejskiej w Sanoku został wybrany Wiktor Dręgiewicz.

12.10.1982 obok mostu na Sanie przy ulicy Białogórskiej ustawiono czołg T-34, pełniący rolę pomnika stanowiącego – w zamyśle inicjatorów – upamiętnienie 39 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego i bitwy pod Lenino.

13.10.1996 podpisanie umowy o partnerstwie między Sanokiem a słowackim miastem Humenne.

13.10.2010 konsekracja odbudowanej po pożarze prawosławnej cerkwi p.w. Opieki Matki Bożej w Komańczy. XIX-wieczna świątynia spłonęła we wrześniu 2006 roku. Odbudowa możliwa była dzięki wpłatom wiernych i sponsorów oraz funduszom unijnym.

14.10.1424 asesorem sądu grodzkiego w Sanoku został Matjasz ze Zboisk, zwany też Matjaszem Czarnym lub Matjaszem z Tyrawy. Była to druga rangą funkcja po staroście. W roku 1419 król Władysław Jagiełło nadał mu za zasługi wieś Brzozowa zwaną także Lobetanz. Jego ojciec Piotr Węgrzyn, pierwszy zasadźca wsi bieszczadzkich, uważany jest za protoplastę sławnych rodów Balów, Humnickich, Bireckich, Jurjowskich i Dydyńskich.

Koronowane głowy na ziemi sanockiej

Elżbieta Bawarska Sissi

Elżbieta Granowska

Maryna Mniszchówna

Z ziemią sanocką w różnych okresach związanych było kilka koronowanych głów płci pięknej. Na sanockim zamku mieszkały lub gościły królewskie małżonki zostawiając tu swoje ślady. Niektórzy twierdzili, że to zastanawiające uczynienie z Sanoka siedziby królewskich żon nie odbyło się bez przyczyny. Ponoć ówczesnym możnym chodziło o to, by kobiety trzymać z dala od oficjalnych stolic i wielkiej polityki, ale jednocześnie na tyle blisko, by „mieć je na oku”.

Powstały w czasach Kazimierza Wielkiego sanocki zamek szybko stał się jednym z ważniejszych na ówczesnych kresach wchodzącej w okres swej potęgi Rzeczypospolitej. Miało miejsce tu szereg istotnych wydarzeń związanych z funkcjonowaniem państwa, ale też epizodów, które z różnych powodów przeszły do historii.

Elżbieta Granowska

Właśnie w Sanoku miał miejsce m.in. 2 maja 1417 ślub króla Władysława Jagiełły z Elżbietą Granowską z Pileckich. Wydarzenie to miało posmak pewnego skandalu, gdyż monarcha zaskoczył możnowładców, którzy do Sanoka mieli przyjechać na naradę. Ówczesne elity nie ukrywały swego sprzeciwu wobec małżeńskich planów króla z trzykrotnie już zamężną Elżbietą.

Powszechnie uważano, że kobieta rzuciła na króla czary. Sugerował to m.in. królewski sekretarz Stanisław Ciołek. Elżbieta, mająca w momencie ślubu około czterdziestki nie rokowała już szans na zapewnienie monarsze potomka, w czasie samej uroczystości miał zaś wypadek, który uznano za zły omen. Otóż w czasie powrotu pary małżonków z kościoła na zamek zaczął padać ulewny deszcz, na domiar złego w błocie ugrzązł powóz i złamało się koło. Nieprzychylni możnowładcy uznali to za złą wróżbę. Po oficjalnej ceremonii zaślubin dokonanej przez biskupa Jana z Rzeszowa na zamku Piotra Kmity w Sobniu zorganizowano huczne wesele. Małżeństwo nie trwało długo. Trzy lata później królowa zmarła na gruźlicę.

Sonka

Najściślejsze związki z Sanokiem miała kolejna, czwarta i ostatnia żona Jagiełły, Sonka – Zofia Holszańska. Wydana za mąż za króla w 1422 roku, koronowana zaś w 1424 miała ogromny wpływ na stworzenie podstaw dynastii Jagiellonów, rodząc kolejnych królów: Władysława (zwanego później Warneńczykiem) i Kazimierza.

Sonka miała duży wpływ w rozgrywkach politycznych, mających zapewnić synom polską koronę. Jej zaangażowanie było także zapewne powodem, dla którego padła ofiarą intryg możnowładców. W 1427 roku została oskarżona o niewierność małżeńską i rzekome romanse z kilkoma znamienitymi rycerzami. Sam wielki książę litewski, brat Władysława Witold, miał rozpowszechniać plotki o nieślubnym pochodzeniu królewskich synów. Ostatecznie jednak królowa została oczyszczona z zarzutów, zaś jeden z oszczerców po procesie wtrącony do więzienia. Ziemia sanocka była ślubnym wianem Soni, która spędziła tu długie 26 lat życia, w dużej mierze przyczyniając się do wzrostu znaczenia Sanoka i rozkwitu tutejszego zamku.

Związki z Sanokiem miały też kolejne królowe powiązane z dynastią jagiellońską. Oficjalną władczynią Zamku była despotyczna Bona Sforza, żona Zygmunta Starego i matka Zygmunta Augusta - ostatniego z rodu. W Sanoku co prawda nigdy nie przebywała, ale na jej polecenie zamek został przebudowany z gotyckiego na styl renesansowy. Przez pewien czas przebywała tu też jej córka Izabela Jagiellonka, wygnana z Węgier.

Caryca Maryna

Oddzielną historią są z kolei związki z Sanokiem… rosyjskiej carycy. W pewien sposób z miastem związana była Maryna Mniszkówna, córka starosty sanockiego Jerzego, która realizując mocarstwowe plany ojca została żoną dwóch kolejnych władców Rosji z polskiego nadania – dwóch Dymitrów Samozwańców.

Gdy w 1605 roku Dymitr został koronowany na cara Rosji, najpierw w Krakowie, później w Moskwie zorganizowano huczne uroczystości zaślubin cara z Maryną. Mniszchówna oficjalnie została carycą. Ta historia zakończyła się zabiciem przez spiskowców Dymitra i wycięciem w pień półtysięcznej polskiej świty oraz uwięzieniem na dwa lata Mniszkówny i jej ojca. Nie zakończyła jednak interwencji. Pojawił się Dymitr II Samozwaniec, rzekomo cudownie ocalony, zaś Maryna „rozpoznała” w nim swego małżonka. Już po jego śmierci i ostatecznym krachu planów polskich co do rosyjskiego tronu urodziła syna Iwana Dymitrowicza, wiążąc się z atamanem Kozaków dońskich Iwanem Zaruckim. Na dobre uwikłała się w rosyjskie konflikty planując umieścić chłopca na tronie. Po buncie wojsk astrachańskich w maju 1614 roku, w czasie ucieczki Maryna z synem i nowym mężem zostali pojmani i przekazani carowi Michałowi I. W czasie publicznej egzekucji w Moskwie wbito na pal Iwana Zaruckiego, zaś małego Iwana Dymitrowicza powieszono. Eks-carycę formalnie ułaskawiono, ale przewieziono do Kołymny i zamknięto w jednej z baszt. Maryna nie cieszyła się jednak długo życiem. Zmarła prawdopodobnie na przełomie 1614 i 1615 roku. Istnieją poważne przesłanki, że jej śmierć nie była naturalna.

Pamięć o Marynie przetrwała jednak i doczekała się odniesień w kulturze i sztuce. Jej losy opisał Zygmunt Krasiński w powieści „Agaj-han”, Józef Szujski poświęcił jej dramat „Maryna Mniszchówna”. Związana z Sanokiem caryca występuje także m.in. w „Borysie Godunowie” Aleksandra Puszkina, operze o tym samym tytule Modesta Musorgskiego, czy powieści Mariusza Wolnego „Krwawa Jutrznia”.

Ostatnia podróż cesarzowej

Gwoli historycznej ścisłości, wspominając o związkach miasta z koronowanymi głowami płci pięknej, należy dodać, że Sanok w pewien sposób trafił również do kronik związanych z cesarzową austro-węgierską Elżbietą Amalią Eugenią von Wittelsbach – Elżbietą Bawarską, zwaną popularnie „Sissi” – ukochaną żoną cesarza Franciszka Józefa I. Aczkolwiek związek ten nie miał nic wspólnego z jej bujnym życiem doczesnym. Otóż w Sanoku na polecenie wiedeńskiego Towarzystwa Pogrzebowego we wrześniu 1898 roku Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne Budowy Wagonów i Maszyn w Sanoku w ciągu czterech dni przygotowało i dostarczyło ekskluzywny wagon, którym uroczyście do stolicy Monarchii przewieziono zwłoki zmarłej w szwajcarskiej Genewie „Sissi”.

sj

Autor jest redaktorem naczelnym i wydawcą dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia” oraz portalu www.podkarpackahistoria.pl. Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl

Polska Hokej Liga

Gra na wyjazdach problemem STS-u?

GKS KATOWICE – CIARKO STS SANOK 2-0 (0-0, 1-0, 1-0)

Bramki: Starzyński (32), Michalski (59).
Ciarko STS: Spěšný – Rąpała, Olearczyk; Filipek, Strzyżowski, Biały – Piippo, Kamienieu; Witan, Viikilä, Bukowski – Demkowicz, Biłas; Bielec, Wilusz, Skokan – Glazer, Florczak, Łyko, Ginda, Fus.

Trzeci wyjazdowy mecz, a drużyna Ciarko STS wciąż bez choćby punktu na obcym lodzie. Wprawdzie gra nie była najgorsza, zwłaszcza w ostatniej tercji, jednak trudno liczyć na jakąkolwiek zdobycz, jeżeli sąsiadowi w ligowej tabeli nie strzela się nawet jednego gola…

TOMASZ SOWA

Hokeiści Ciarko STS czekają na pierwszy wyjazdowy punkt

Przez awarię sprzętu do mrożenia lodu katowiczanie sezon rozpoczęli domowymi spotkaniami w pobliskim Janowie, jednak w końcu problem udało się rozwiązać i GKS ponownie mógł wystąpić na własnym obiekcie. Nie wiemy, czy miało to jakikolwiek wpływ na przebieg piątkowego pojedynku, tym bardziej, że w pierwszej tercji wysiłki miejscowych przypominały bicie głową w mur. Najbliżej zdobycia gola był Miika Franssila, po którego silnym strzale „guma" wylądowała na poprzeczce. Sanoczanie szukali szans w kontratakach, jednak bez większego efektu.

W drugiej tercji obraz gry nie uległ zmianie, jednak miejscowym w końcu udało się otworzyć wynik meczu. Do tego w najmniej spodziewanym momencie, gdy nasza drużyna miała na lodzie o zawodnika więcej. Rywalom prowadzenie dał strzał Filipa Starzyńskiego (tym samym sprawdziły się niedawne słowa trenera Marka Ziętary o tym, że na razie jego młody zespół lepiej niż w przewagach, radzi sobie w osłabieniach liczebnych). W odpowiedzi Damian Ginda trafił w słupek.

Ostatnia część pojedynku przyniosła najwięcej emocji. STS postawił wszystko na jedną kartę, przystępując do bardziej zdecydowanych ataków. Najbliżej wyrównującego trafienia był Maciej Bielec, marnując jednak sytuację sam na sam z bramkarzem GKS-u. Zemściło się to w końcówce meczu, gdy gospodarze wykorzystali okres gry w przewadze. Ich zwycięstwo przypieczętował gol Mateusza Michalskiego.

I Liga

Passa przerwana

Koniec zwycięskiej serii Niedźwiadków, które w 6. kolejce doznały pierwszej porażki, ulegając Zagłębiu Sosnowiec. Dzień później nasi gracze zrehabilitowali się wygraną z ŁKH Łódź.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC –
UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 5-2 (2-0, 2-1, 1-1)
Bramki: Rzekanowski (1), Pędraś (5), Jarosz (25), Antropau (27), Kisiel (58) – Bar (24), Dulęba (54).
Niedźwiadki: Buczek – Mazur, Tymcio, Szałajko, Pisula, Dusznik – Bar, Najsarek, Piankrat, Stanko, Dulęba – Rocki, Koczera, Kopiec, Sudyka, Żółkiewicz.

Pewne zwycięstwo sosnowiczan, choć z każdą tercją goście grali nieco lepiej. W drugiej kontaktowego gola zdobył Sebastian Bar, ale Zagłębie szybko odpowiedziało dwoma trafieniami. W ostatniej odsłonie rozmiary porażki zmniejszył Marcin Dulęba.

– Zagraliśmy zbyt mało pewni siebie, oddając rywalom za dużo inicjatywy. Trzy gole straciliśmy dość podobnie, przez zbyt bierną postawę przed bramką – powiedział trener Krzysztof Ząbkiewicz.

TOMASZ SOWA

Kacper Myrdak okazał się bohaterem meczu w Łodzi

TME ŁKH ŁÓDŹ –
UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 1-3 (1-1, 0-1, 0-1)
Bramki: Kubiak (4) – Piankrat 2 (24, 51), Bar (19),
Niedźwiadki: Myrdak – Mazur, Tymcio, Szałajko, Pisula, Dusznik – Bar, Najsarek, Piankrat, Stanko, Dulęba – Rocki, Koczera, Kopiec, Sudyka, Żółkiewicz.

Szybki powrót na zwycięską ścieżkę, choć głównie dzięki świetnej postawie bramkarza. To był show Kacpra Myrdaka, który grał jak w transie, broniąc ponad 60 strzałów. Dał się pokonać tylko raz, na początku meczu. Pod koniec pierwszej tercji wyrównał Bar, potem były dwie bramki Yahora Piankrata, przesądzające o zwycięstwie. Mimo wszystko emocje trwały do ostatnich sekund.

Łyżwa Białego i 2 gole w 18 sekund

CIARKO STS SANOK – STOCZNIOWIEC GDAŃSK 3-1 (0-0, 1-0, 2-1)

Bramki: Biały (31), Bukowski (48), Witan (49) – Vitek (57).
Ciarko STS: Spěšný – Olearczyk, Rąpała; Witan, Strzyżowski, Biały – Kamienieu, Piippo; Bukowski, Viikilä, Sihvonen – Demkowicz, Biłas; Bielec, Wilusz, Filipek – Florczak, Skokan; Fus, Ginda, Łyko.

Planowe zwycięstwo nad zespołem zamykającym tabelę, który w tym sezonie nie zdobył jeszcze punktu. Na pierwszą bramkę kibice musieli czekać ponad pół meczu, a w ostatniej tercji sprawę wygranej załatwiły dwa trafienia w odstępie 18 sekund.

TOMASZ SOWA

Mecz ze Stoczniowcem rozstrzygnęły dwa gole w trzeciej tercji, strzelone w odstępie 18 sekund

Początek pojedynku był dość zaskakujący, bo gdańszczanie mocno zaatakowali, starając się szybko wyjść na prowadzenie. Po przetrzymaniu naporu gości STS przejął inicjatywę, stwarzając kilka groźnych akcji pod bramką „Stoczni". Najlepszej okazji nie wykorzystał Jesperi Viikilä, przegrywając pojedynek z golkiperem rywali.

Wynik bezbramkowy utrzymywał się przez ponad połowę drugiej tercji, aż w końcu podczas gry w przewadze naszym hokeistom pomogło szczęście. Po zagraniu Marka Strzyżowskiego krążek odbił się od łyżwy Marcina Białego, co zaskoczyło bramkarza. Ostatecznie gol zapisany został Białemu, gdyż jego zagranie nie było celowe, lecz przypadkowe.

Losy meczu rozstrzygnęły się w połowie trzeciej tercji, gdy gospodarzom wystarczyło 18 sekund, by zdobyć dwie kolejne bramki. Na 2-0 podwyższył Bukowski, skutecznie dobijając własny strzał. Dla naszego młodego napastnika był to drugi gol w mistrzowskim meczu seniorskiej drużyny. Chwilę po wznowieniu gry zwycięstwo STS-u sprytnym uderzeniem z backhandu pod poprzeczkę przypieczętował Maciej Witan. Gości stać było tylko na honorową bramkę, bo w końcówce meczu Josef Vítek znalazł lukę między parkanami Patrika Spěšný'ego.

W piątek (godz. 18) STS zagra u siebie z Podhalem Nowy Targ; pierwotnie mecz miał odbyć się na wyjeździe, ale na prośbę rywali nastąpiła zmiana gospodarza. Natomiast w niedzielę wyjazdowe spotkanie z GKS-em Tychy.

Małopolskie ligi młodzieżowe

Same dwucyfrówki

Sezon ruszył z przytupem – trzy mecze i same dwucyfrówki. W spotkaniach z UKH Dębica młodzicy zmasakrowali rywali, a żacy starsi strzelili 10 goli, ale dzień później przyszła porażka z Podhalem Nowy Targ i to w jeszcze wyższych rozmiarach.

Młodzicy

UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK –
UKH DĘBICA 21-2 (9-1, 5-0, 7-1)
Bramki: Czopor 4 (10, 20, 22, 54), Łańko 4 (11, 12, 19, 56), K. Stabryła 3 (5, 49, 60), Karnas 3 (7, 22, 35), Niemczyk 2 (36, 58), Górniak 2 (4, 55), Koczera (15), Burczyk (24), Tymcio (52).

TOMASZ SOWA

Żacy starsi

UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK –
UKH DĘBICA 10-1 (1-0, 3-0, 6-1)
Bramki: Klucznik 2 (16, 47), Izdebski 2 (27, 28), Bąk (40), Ząbkiewicz (43), Robel (49), Sobolewski (57), Wojnar (58), Kulikowski (59).

UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK –
PODHALE NOWY TARG 1-12 (0-3, 0-4, 1-5)
Bramka: Samborski (57).

Kolejny Fin w składzie

Asysta w debiucie

STS szybko zareagował na kontuzję Eetu Elo, sprowadzając kolejnego gracza z Finlandii. To 22-letni Riku Sihvonen, który już w pierwszym meczu ze Stoczniowcem zanotował asystę przy golu Jakuba Bukowskiego.

– Dłuższa kontuzja Elo spowodowała, że zdecydowaliśmy się na ściągnięcie dodatkowego gracza. Liczę, że szybko wkomponuje się w zespół. Na ten moment zastąpi swojego rodaka w drugiej piątce, a potem zobaczymy, jakie będzie dla niego optymalne ustawienie – powiedział trener Marek Ziętara.

HOKEJ.NET

Sihvonen to wychowanek JYP Jyväskylä. Jako nastolatek był w szerokich składach młodzieżowych reprezentacji Finlandii. Występował głównie w Mestis, czyli zapleczu Liigi. Rozegrał 126 spotkań, notując 29 bramek i 38 asyst. W ostatnim sezonie był drugim najlepiej punktującym graczem drużyny z Hermes (15 goli, 19 asyst).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

IV Liga Podkarpacka

Zdecydował szybki „samobój”

KARPATY KROSNO – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1-0 (1-0)

Bramka: Karol Adamiak (3-samobójcza).
Ekoball Stal: Krzanowski – S. Słysz, Władyka, Karol Adamiak, Kaczmarski – Ząbkiewicz (79 Jaklik), K. Słysz (61 Sobolak), Baran, Tabisz, Jakubowski – Niemczyk.

Pechowa porażka po szybkim „samobóju” Karola Adamiaka. Potem stalowcy przejęli inicjatywę, ale nie udało się wyrównać. Na pocieszenie pozostaje fakt, że nasza drużyna momentami potrafiła zdominować zespół, który dzięki wygranej został nowym liderem.

TOMASZ SOWA

Podobnie jak w lipcowym meczu na „Wierchach” stalowcy znów musieli uznać wyższość Karpat

Spotkanie rozpoczęło się koszmarnie, bo już pierwsza akcja rozstrzygnęła jego losy. Po rzucie wolnym nasz stoper niefortunnie interweniował głową, myląc Piotra Krzanowskiego. Strata gola nie załamała gości, którzy od razu ruszyli do odrabiania strat, spychając krośnian do defensywy. Niestety, nie przełożyło się to na okazje bramkowe. W pierwszej połowie było kilka dobrych dośrodkowań, tyle tylko, że bez odpowiedniego wykończenia.

Po przerwie pojedynek się wyrównał, choć zawodnicy Ekoballu do końca szukali wyrównującej bramki. W ostatnich minutach dwóch okazji nie wykorzystał Sebastian Sobolak. Graliśmy już wówczas w osłabieniu po czerwonej kartce Damiana Niemczyka.

Porażka w Krośnie mocno ograniczyła szanse stalowców na awans do grona drużyn, które wiosną walczyć będą o awans. Nasz zespół spadł na 15. miejsce w tabeli i ma już 7 punktów straty do 8. pozycji. Do końca rundy jesiennej jeszcze 6 kolejek, więc dystans jest do odrobienia, ale nie da się ukryć, że będzie to trudne zadanie.

W sobotę (godz. 15) drużyna Ekoballu Stal podejmie Głogovię Głogów Małopolski.

Klasa A

Powrót Wiki na pozycję lidera

LKS PŁOWCE/STRÓŻE MAŁE – WIKI SANOK 3-4 (3-1)

Bramki: Żyłka (21), Kocaj (27), Pańko (45) – Węgrzyn (9), Lachiewicz (56), Furdak (78), R. Domaradzki (83).
Wiki: Szlachcic – Lisowski (79 Drwięga), Burczyk, Florek, Pielech – Furdak (89 Dobrowolski), Rolnik (63 Muszka), Kłodowski, Węgrzyn, R. Domaradzki – Lachiewicz (90 Kuzicki).

Świetne widowisko w Płowcach, gdzie drużyna Wiki przegrywała już 1-3, by po przerwie z nawiązką odrobić straty. Zwycięskiego gola w końcówce strzelił Rafał Domaradzki. Nasi piłkarze wrócili na fotel lidera, wykorzystując potknięcie Bukowianki Bukowsko, która przegrała w Długiem.

TOMASZ SOWA

Po przerwie piłkarze drużyny Wiki z nawiązką odrobili straty

Zawody rozpoczęły się od bramki Marka Węgrzyna, który jak w dwóch poprzednich meczach znów trafił... centrą z rzutu wolnego! Szybkie prowadzenie chyba zdekoncentrowało gości, bo jeszcze w pierwszej połowie dali sobie wbić trzy gole. Gdy tuż przed przerwą na 3-1 dla gospodarzy podwyższył były stalowiec Fabian Pańko, wydawało się, że trudno będzie odwrócić losy meczu, jednak nasi piłkarze dali radę. Druga połowa toczyła się już pod ich dyktando, czego efektem były 3 bramki. Kontaktową zdobył Łukasz Lachiewicz, pewnie wykańczając składną akcję. Wyrównujące trafienie było dziełem Macieja Furdaka, który skutecznie dobił daleki strzał Domaradzkiego. Ten ostatni przesądził o zwycięstwie naszej drużyny na 7 min przed końcem, popisując się kolejnym uderzeniem z dystansu. Tym razem była to już skuteczna próba.

W niedzielę (godz. 14) drużyna Wiki podejmie Szarotkę Nowosielce.

W pozostałych meczach grupy 1:
Górnik Strachocina – LKS Zarszyn 4-1 (0-0)
Bramki: Wolanin 2 (57, 67), Barski (51), R. Adamiak (76) – Pielech (66).
Sanbud Długie – Bukowianka Bukowsko 3-1 (2-0)
Bramki: Kucharski (33), Pilszak (34), Wójcik (50) – Bihun (56).
Remix Niebieszczany – Orzeł Bażanówka 2-1 (2-0)
Bramki: Grzyb (4), Czubek (31) – Sabat (81).
Szarotka Nowosielce – Nelson Polańczyk 2-2 (2-1)
Bramki: Król (15), Gac (21).

Inne ligi seniorskie

Zwycięstwo Odrzechowej po golu w doliczonym czasie

Klasa okręgowa
LKS Czeluśnica – Cosmos Nowotaniec 0-7 (0-2)
Bramki: Spaliński 2 (10, 40), Silva 2 (49, 74), Śmietana (46), Laskowski (75), Maslov (85).
Ostoja Kołaczyce – Przełom Besko 3-1 (1-0)
Bramka: S. Wojtoń (70).

Klasa B
Grupa 1
Juventus Poraż – LKS Olszanica 2-3 (1-2)
Bramki: Kądziołka (7), Torba (83).
Gabry Łukowe – Otryt Lutowiska 1-5 (1-2)
Bramka: Kaczmar (33).
Grupa 2
LKS Pisarowce – Orion Pielnia 4-1 (2-1)
Bramki: Zgłobicki (23), Blok (34), Kobylak (65), Sabat (71-samobójcza) – Michalak (42).
Orkan Markowce – ULKS Czerteż 4-0 (2-0)
Bramki: M. Starego 2 (32, 60), J. Ambicki (21), Dziedzicki (75).
Pogórze Srogów Górny – LKS Odrzechowa 1-2 (1-1)
Bramki: Płoucha (17) – D. Wajda (12), T. Wajda (90+2).
Grupa 3
LKS Trześniów – Jutrzenka Jaćmierz 4-1 (2-0)
Bramka: Filipowicz (90).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Punkty trampkarzy i młodzików

Do hurtowo wygrywających drużyn młodzików starszych tym razem dołączyli tylko trampakrze starsi Ekoballu. Reszta, niestety, słabo...

Juniorzy starsi
EKOBALL SANOK – STAL STALOWA WOLA 1-4 (0-1)
Bramka: Piotrowski (81).

Trampkarze starsi
EKOBALL SANOK – POGOŃ LUBACZÓW 4-1 (2-0)
Bramki: Król 3 (31, 34, 55), Sołtysik (80).

Trampkarze młodsi
Grupa 1
STAL RZESZÓW – AP WIKI SANOK 15-1 (5-0)
Bramka: Kamil Koczera (69).

RESOVIA RZESZÓW – EKOBALL SANOK 8-1 (5-0)
Bramka: Król (58).

Młodzicy starsi
Grupa 2
KARPATY KROSNO – AP WIKI SANOK 0-2 (0-1)
Bramki: Kogut (30), Krzysztof Koczera (46).

Grupa 3
TEAM PRZECŁAW – EKOBALL SANOK 1-2 (0-1)
Bramki: Radwański 2 (13, 50).

Młodzicy młodsi
Grupa 3
SZÓSTKA JASŁO – AP WIKI SANOK 3-1 (2-0)
Bramka: Drwięga (55).

CZARNI JASŁO – EKOBALL SANOK 5-0 (0-0)

Grupa 5
AP WIKI II SANOK – ORZEŁKI BRZOZÓW 1-2 (0-1)
Bramka: Kordys (55).

ARCH. EKOBALLU

Młodzicy starsi Ekoballu (jasne stroje) wygrali 10. mecz z rzędu

Turnieje dzieci

Najlepsi we Frysztaku

Dwa starty zaliczyły przedrozgrywkowe drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki. Rocznik 2012 odniósł zwycięstwo we Frysztaku, a zawodnikom z 2013 przypadło 3. miejsce w Brzozowie.

Turniej Morgan Cup we Frysztaku toczył się pod dyktando podopiecznych Witolda Macieli, którzy zanotowali 3 wygrane i remis, co wystarczyło do wywalczenia 1. pozycji. Nagrodę MVP otrzymał Dawid Knurek.

Na zawodach w Brzozowie dwa razy więcej meczów rozegrał rocznik 2013. Dorobek akademików to sześć zwycięstw, remis i porażka, dzięki czemu uplasowali się na najniższym stopniu turniejowego podium.

ARCH. AP WIKI

Drużyna AP Wiki 2012 wygrała turniej we Frysztaku

SIATKÓWKA

Falstart beniaminka

UKS KĘPA MOSiR DĘBICA – AZS UP TSV SANOK 3:0 (15, 21, 13)

AZS UP TSV: Florek, Gorzkowski, Kondrat, Chudziak, Kaczmarski, Zieliński i Pajecki (libero) oraz Sokołowski, Mołczan, Dziadosz i Dominik Bodziak (libero).

Nieudana inauguracja rozgrywek I Ligi Podkarpackiej w wykonaniu drużyny TSV. Trudno było jednak liczyć na korzystny wynik przy absencji Damiana Bodziaka i Jakuba Mandzelowskiego, którzy trafili na kwarantannę, co uniemożliwiło im wyjazd na mecz z faworyzowaną Dębicą.

TOMASZ SOWA

Siatkarze TSV rozpoczęli sezon od porażki, więc czekamy na rehabilitację w sobotnim meczu z Lubczą

Początek spotkania był jednak bardzo obiecujący – po kilku minutach nasz zespół prowadził już... 6:0, bo gospodarze nie radzili sobie z serwisami Kamila Florka. Niestety, zmiana ról nastąpiła bardzo szybko, gdy Kępa zaczęła bombardować zagrywką, odrzucając gości od siatki. A każdy kibic doskonale wie, jakie zwykle bywają tego efekty – trudności z budowaniem akcji, oddawanie piłki „za darmo" i nadziewanie się na kontry.

– Oprócz Bodziaka i Mandzelowskiego w składzie brakowało także zmagających się z problemami zdrowotnymi Huberta Stareńczaka i Jakuba Izdebskiego, więc pojechaliśmy na mecz w mocno okrojonym składzie. Cóż, przy takich ubytkach kadrowych nie zdołaliśmy nawiązać walki, a do tego rywale dobrą grą potwierdzili, że powinni być jednym z faworytów w walce o awans – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

Drugi mecz sezonu siatkarze TSV zagrają w sobotę, podejmując Lubczę Racławówka. Początek o godz. 17. W trakcie spotkania prowadzona będzie zbiórka datków na leczenie Martyny Posadzkiej, gimnastyczki UKS-u Spartanie Zahutyń.

KOLARSTWO

Ostatki cyklistów

Sezon na finiszu. W ostatni weekend nasi zawodnicy zaliczyli dwa starty – IV Gorlickie Kryterium, na którym 3. miejsce w kat. wiekowej zajął Bartłomiej Milczanowski, a także finał Podkarpackiej Ligi Rowerowej XC w Dukli, gdzie na podium uplasowali się Janusz Głowacki i Robert Lorens.

Wyścig w Gorlicach rozgrywano na trasie liczącej 42,25 km. Startowało prawie 100 osób. W tej stawce Milczanowski wywalczył 12. pozycję, uzyskując czas 58.24,97. Na tyle dobry, że przełożyło się to na 3. lokatę w kat. 16-29 lat. Jechał również Jakub Milczanowski, 31. w klasyfikacji łącznej i 13. w kat. 30-39 lat (wynik 59.24,95).

Podczas zawodów cross country w Dukli nasi cykliści zdominowali wyścig na trzy okrążenia dla kat. 50-59 lat. Zwycięstwo odniósł Głowacki z czasem 24.49,3, a miejsce 3. przypadło Lorensowi – 25.53,4. Ponadto 7. był Ludwik Sobol ze Żbika Komańcza. W kat. juniorów młodszych najlepszy okazał się Mikołaj Sobol – 24.07,7.

ARCH. PRYWATNE

Bartłomiej Milczanowski (nr 43) zajął 3. miejsce w kat. 16-29 lat

SPORTY SIŁOWE

Trójboista na medal!

Kolejny zawodnik klubu Gryf z medalem krajowego championatu. Tym razem miejsce na podium wywalczył Tomasz Szarek, zdobywając brąz Mistrzostw Polski w Trójboju Siłowym, które rozegrano w Zalesiu koło Białej Podlaskiej.

Walka rozpoczęła się od przysiadu ze sztangą, w którym nasz siłacz uzyskał 220 kg. Potem było wyciskanie leżąc na ławeczce – 165 kg. I wreszcie martwy ciąg, w którym Szarek miał 235 kg. Łącznie trzy boje dały reprezentantowi Gryfu 620 kg, czyli rezultat na wagę brązowego krążka MP w kat. wagowej do 90 kg. Zwycięzca miał 690 kg, a srebrny medalista 650 kg.

– Był to nasz powrót do trójbojowych zmagań po około 25 latach przerwy. Kategoria Szarka miała mocną obsadę, więc jego medal trzeba docenić. Po mistrzostwach szczęśliwy Tomek zapewnił, że za rok będzie jeszcze lepiej przygotowany do walki. Dziękuję mu, że namówił mnie na wyjazd, bo miło było spotkać znajomych z trójbojowej elity – powiedział Piotr Wojnarowski, prezes Gryfu.

A już w najbliższy weekend MP do lat 20 w Gdańsku, gdzie wystąpią Patryk Sawulski i Maciej Sachajdak. Relację z zawodów można śledzić na fanpage'u Gryfu i PZPC.

ARCH. GRYFU

Tomasz Szarek z Gryfu (drugi z prawej) wywalczył brązowy medal

PŁYWANIE

Starty wznowione

Po ponad półrocznej przerwie starty wznowił MKS MOSiR. Nasi zawodnicy pokazali się w Nowej Dębie, gdzie rozegrano inaugurację Ligi Podkarpackiej w kat. 11 i 10 lat.

Najlepiej z wychowanek Czesława Babiarza wypadła Maja Rachalska, w starszym roczniku zajmując 5. miejsce w wyścigu na 50 metrów stylem dowolnym i 11. na 50 m motylkowym. Ashley Dorocka była 7. na 50 m „klasykiem". W młodszej grupie dalsza lokata przypadła Mai Wilk na 50 m dowolnym, choć w osobnej klasyfikacji swojego rocznika 2001 byłaby 6.

TENIS STOŁOWY

Już tylko kataklizm...

Paweł Motyka wygrał kolejne dwa turnieje Ligi Sanockiej i chyba już tylko kataklizm może mu odebrać zwycięstwo w klasyfikacji łącznej.

Piątkowy turniej w Szkole Podstawowej nr 3 rozegrano w dwóch grupach. Rywalizację w A zdominował Motyka, pokonując wszystkich rywali. Kolejne miejsca zajęli Piotr Piróg (jedna porażka) i Bolesław Bartkowski (dwie). Bardziej zacięta była walka w grupie B, gdzie trzech pingpongistów przegrało po jednym meczu i o kolejności decydował bilans setów. Ostatecznie 1. był Janusz Stępkowski, 2. Tomasz Kowalczuk, a 3. Piotr Dobosz.

Niedzielny turniej w Sokole rozegrano w jednej grupie: Kolejne zwycięstwo odniósł Motyka, znów z kompletem punktów. Na kolejnych pozycjach Bartkowski i Paweł Jaszczor.

Klasyfikacja łączna: 1. Motyka (194 pkt), 2. Piróg (169), 3. Bogdan Szałankiewicz (156).

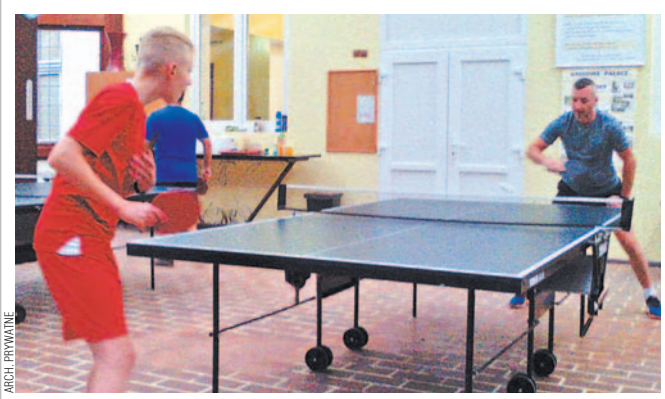

ARCH. PRYWATNE

Rozgrywki Ligi Sanockiej coraz bliżej finiszu

WROTKARSTWO

Szybka jazda w Gorlicach

Mimo jesieni rolkarze Sprintu nie myślą o zakończeniu sezonu letniego. Ostatnio startowali na XI Zawodach Roll and Ski w Gorlicach, efektem jak zwykle kilka medalowych lokat, w tym dwa zwycięstwa, które wywalczyli Bianka Bluj i Jakub Ratajewski.

ARCH. SPRINTU

Wyścigi rozgrywano na dwóch dystansach – kilometra i półmaratonu. Większość wychowanków Piotra Bluja walczyła na krótszej trasie, do tego z powodzeniem. W kategorii rocznika 2007 nasze zawodniczki zajęły kilka czołowych miejsc. O dużą niespodziankę postarała się znacznie młodsza od koleżanek, bo zaledwie 9-letnia B. Bluj, zwyciężając przed Zofią Niemczyk i Aleksandrą Górecką. Miejsca tuż za podium zajęły Paula Doskowska i Lena Wisłocka. Startowały również Laura Bluj, Aurelia Bułdys, Nikola Bułdys i Oliwia Ratajewska. W rywalizacji chłopców zdecydowanie najszybszy okazał się Ratajewski, zostawiając rywali daleko w tyle. Na dalszych lokatach uplasowali się Michał Niemczyk, Aleksander Doskowski i Tymoteusz Borczyk.

W półmaratonie wystartowały trzy wrotkarki Sprintu i dla wszystkich był to debiut na tym dystansie. Kapitalnie zaprezentowała się Paula Doskowska, kończąc wyścig na najniższym stopniu podium. Lokatę 5. zajęła Zofia Niemczyk, a 6. Aleksandra Górecka.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

LEKKOATLETYKA

Tauron Festiwal Biegowy

Srebrne medale weteranów

Prestiżowa impreza w Krynicy-Zdroju znów przyciągnęła naszych zawodników, tym bardziej, że niektóre wyścigi miały rangę Mistrzostw Polski. Srebrne medale wywalczyli weterani – Marek Nowosielski w Koral Maratonie i Andrzej Michalski w Górskim Nordic Walking.

ARCH. PRYWATNE

Podczas Koral Maratonu weteran Marek Nowosielski wybiegał srebrny medal w kategorii M65

Do gonitwy na królewskim dystansie przystąpiło ok. 100 osób. W tej stawce Nowosielski zajął 18. miejsce generalnie, finiszując z czasem 3:28.39. Dało mu to też 2. pozycję w kat. M65.

– Straciłem niecałe 4 min do rywala z miejscowości Radziechowy, który okazał się niezwykle szybki na zbiegach, liczących w sumie kilka kilometrów – powiedział nasz zawodnik.

Górskie Mistrzostwa Polski w Nordic Walking rozegrano na trasie liczącej 5 km. Michalski zakończył wyścig z wynikiem 32.34, efektem 6. lokata w klasyfikacji łącznej i 2. w M60. Strata do zwycięzcy tej kategorii wynosiła niecałe 2 min.

W Biegach Siedmiu Dolin były dwa miejsca tuż za podium. Na 100 km jako 4. w kat. M50 finiszował Daniel Polny (Pass Running Team), uzyskując czas 11:54.40. Startował też 100. generalnie Krystian Gudowski (14:19.40). Trasę liczącą 64 km razem pokonały Marta Leśniak-Popiel i Wiktoria Domaradzka-Kaszubowicz z Pozytywnie Zabieganych, odpowiednio 20. i 21. wśród kobiet z czasami 9:43.15 i 9:43.16. Pierwsza była 4. w K40, druga 10. w K30.

Letnie Mistrzostwa Podkarpacia Grup Naborowych Programu „Lekkoatletyka dla Każdego"

Wszyscy na podium, Ostrowska dwa razy złota!

Kapitalny występ Komunalnych w Przemyślu – ile startów, tyle medali! Dwa złote wywalczyła Martyna Ostrowska, a po jednym zdobyły Izabela Sawicka i Nikola Drozd.

Specjalnością podopiecznych Ryszarda Długosza i Zygmunta Futymy okazały się skoki w dal. Zwłaszcza konkurs rocznika 2008, gdzie naszym zawodniczkom przypadło całe podium. Zwyciężyła Ostrowska z próbą na 4,72 metra, wyprzedzając Julię Krzanowską (4,68) i Łucję Mrugałę (4,28). W starszej kategorii (2007) najlepsza była Sawicka z wynikiem 4,96 m. Wśród chłopców 3. miejsce wywalczył Mikołaj Dubiel (4,60).

Najliczniejszą obsadę miały wyścigi na 60 m (ponad 30 zawodniczek). Ostrowska zajęła 1. pozycje w eliminacjach (czas 8,65) i finale (8,60), za każdym razem poprawiając swój rekord.

Dwa medale przyniosła Komunalnym rywalizacja starszych dziewcząt w pchnięciu kulą 3-kilogramową. Tytuł wywalczyła Drozd, uzyskując 8,26 m, a na najniższym stopniu podium sklasyfikowano Amelię Tarkowską (7,12).

Medalową kolekcję uzupełniły dwa srebra – Krzanowskiej w biegu młodszej grupy na 300 m (48,15) i Oliwii Radwańskiej w skoku wzwyż starszych dziewcząt (1,30).

ARCH. PRYWATNE

Skok w dal. Od lewej: J. Krzanowska, M. Ostrowska i Ł. Mrugała

Finały Wojewódzkie Igrzysk Młodzieży Szkolnej

Trzy zwycięskie wyścigi

Bardzo dobry start w Przemyślu i Mielcu, gdzie rozgrywano odpowiednio konkurencje biegowe oraz rzutowe i skoczno-ściowe. Efektem siedem medali – po trzy złote i brązowe oraz srebrny. Tytuły wywalczyły sztafety 4x100 m dziewcząt z SP4 i chłopców z SP1, na najwyższym stopniu podium stanął też Mikołaj Łuczka z „czwórki", wygrywając bieg na 300 m.

ARCH. SP4

Sztafeta SP4. Od lewej: Z. Litwin, J. Bednarczyk, A. Mika i M. Sobolak

Drużyny sprinterów sięgnęły po miano najlepszych na Podkarpaciu. Żeńska sztafeta SP4 w składzie: Martyna Sobolak, Julia Bednarczyk, Zofia Litwin i Aleksandra Mika finiszowała z czasem 57,50, a chłopcy z SP1 – Maksymilian Sobota, Norbert Starejki, Miłosz Sołtysik i Konrad Król – uzyskali 51,73. Trzecie złoto było dziełem Łuczki, 1. na 300 m z rezultatem 40,97.

Srebrny medal wywalczył Bartłomiej Janowski z Beska, 2. w skoku w dal z odległością 5,22 m. Natomiast brązowe krążki zdobyli kolejni reprezentanci „czwórki": bieg na 600 m – Natalia Łożańska (1.52,46), skok w dal – Martyna Sobolak (4,35), skok wzwyż – Paweł Tarapacki (1,55).

Pozostałe miejsca w dziesiątkach: skok wzwyż – 4. Oliwia Dobosz (Strachocina), 8. Maja Drozdowska (SP9), 9. Julia Badnarczyk (SP4), bieg na 100 m – 4. Maksymilian Sobota (SP1), 6. Konrad Król (SP1), 8. Oliwier Radwański; 7. Aleksandra Mika (oboje SP4), 8. Paulina Rachwał (Mokre), w dal – 5. Miłosz Gabrychowicz (SP2), 8. Konstancja Iwańczyk (SP9), pchnięcie kulą – 6. Nikola Drozd (SP4); 6. Karol Hrywniak (SP1), rzut dyskiem – 6. Paweł Kiełtyka (Tarnawa D.), rzut oszczepem – 9. Kamil Krzywiecki (Strachocina).

ŻEGLARSTWO

Znów bez pucharu...

Aż sześć wyścigów rozegrano jednego dnia podczas drugiej i finałowej jednocześnie eliminacji XVIII sezonu Pucharu Soliny. Jak przed rokiem żaden z naszych reprezentantów nie zdobył głównego trofeum, choć Edyta Więcek z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego miała stratę najmniejszą z możliwych.

ARCH. PRYWATNE

Walkę o Puchar Soliny Edyta Więcek przegrała minimalną różnicą

W klasie Skiff nasza żeglarka wygrała połowę biegów, jednak identycznym wynikiem legitymował się jej główny rywal. I właśnie jemu przypadło zwycięstwo – nie tylko w drugich regatach, ale i klasyfikacji łącznej sezonu. Strata zawodniczki BTŻ-u w punktacji generalnej była najmniejsza z możliwych, bo 39,19 do 39,20. Cóż, urok sportu...

Dwaj inni reprezentanci naszego klubu wywalczyli w finałowych regatach 2. miejsca: w T2 Adam Bodnar (2. we wszystkich wyścigach), a w T3 Wacław Skiba (po trzy razy 2. i 3.). Ponadto w tej ostatniej klasie 5. był Jan Wilk (także BTŻ), a 6. Marek Sawicki (Naftowiec).

Lokaty naszych żeglarzy w klasyfikacjach łącznych: Skiff – 2. Więcek, T1 – 7. Wiktor Przybyła (niezrzeszony), T2 – 5. Bodnar, T3 – 3. Wilk, 4. Sawicki, 7. Skiba.

WĘDKARSTWO

Drugie miejsce „jedynki"

Drużyna muszkarzy z koła nr 1 wywalczyła 2. miejsce podczas 37. edycji Jesiennego Lipienia Sanu, ustępując tylko – i to bardzo nieznacznie – zwycięskiej ekipie Trapera Rymanów.

Zawody rozegrano w trzech turach – dwie na Sanie, a jedna na Zalewie Myczkowieckim. Najlepiej z wędkarzy „jedynki" wypadł 5. indywidualnie Maciej Korzeniowski, w sektorach zajmując miejsca 6., 4. i 6. Na pozycji 7. sklasyfikowano Roberta Tobiasza (2., 12. i 4.), a 15. był Adam Skrechota (m.in. w ostatniej turze sektorowe zwycięstwo na Sanie). Wyniki te przełożyły się na 2. pozycję koła nr 1 w klasyfikacji drużynowej, z dorobkiem 59 punktów i stratą zaledwie 2 „oczek" do muszkarzy Trapera.

Nieźle połowił też startujący tylko indywidualnie Tomasz Osenkowski z koła nr 2, zajmując 6. pozycję (m.in. sektorowe zwycięstwo w drugiej turze).

ARCH. TS

Indywidualnie najwyżej uplasował się Maciej Korzeniowski (5. lokata)

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

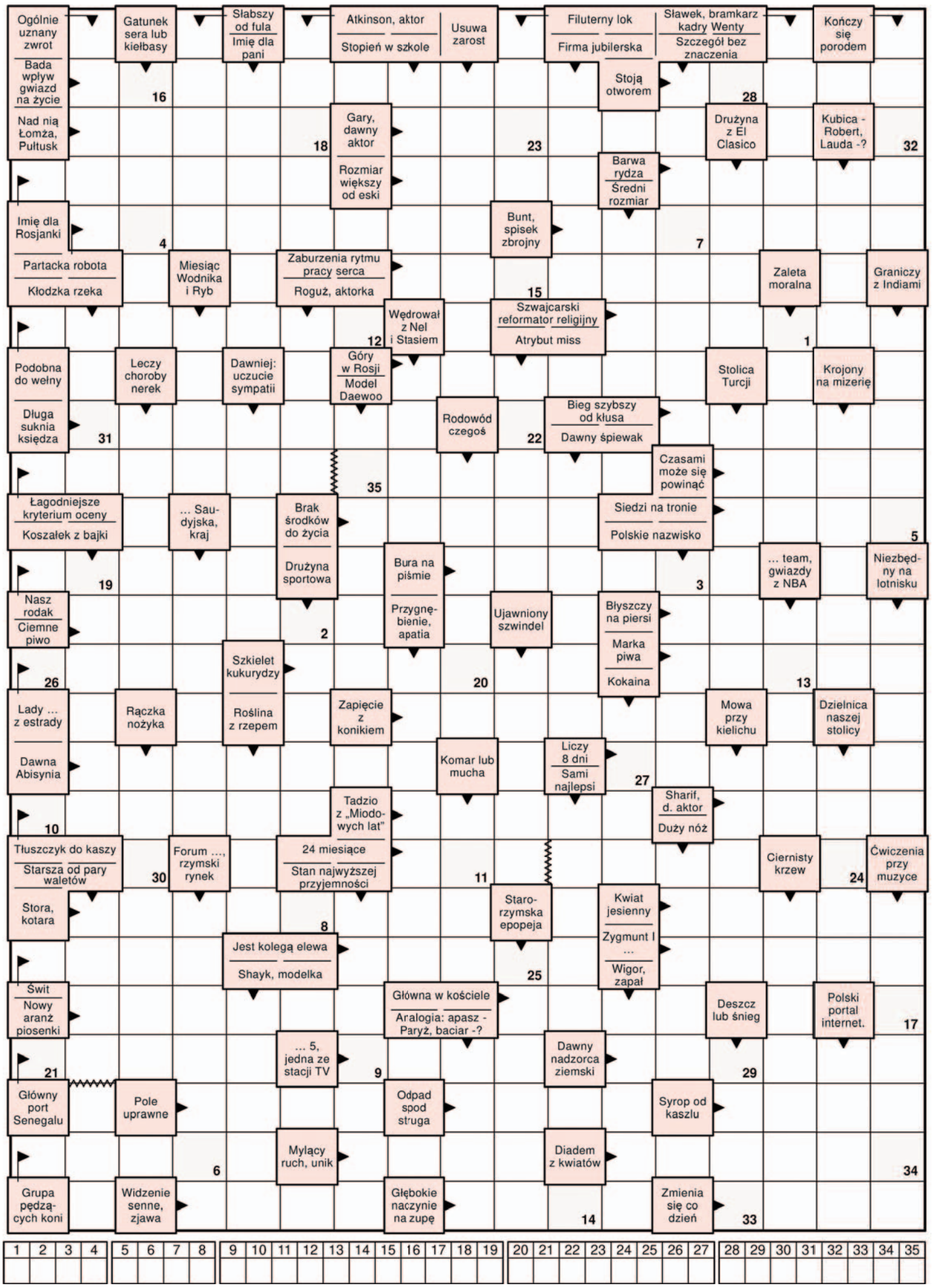

KINO W SDK

Jak zostać gwiazdą

Produkcja: Polska 2020. **Gatunek:** komedia obyczajowa. **Czas:** 119 min. **Reżyseria:** Anna Wieczur-Bluszcz. **Scenariusz:** Piotr Jasek, Julia Kamińska. **Obsada:** Katarzyna Sawczuk, Maciej Zakościelny, Julia Kamińska, Tomasz Karolak, Urszula Dudziak, Anita Sokołowska

11.10.2020	godz. 19.30
12.10.2020	godz. 19.30
13.10.2020	godz. 19.30
14.10.2020	godz. 19.30
15.10.2020	godz. 19.30
16.10.2020	godz. 19.30
18.10.2020	godz. 19.30
19.10.2020	godz. 19.30
20.10.2020	godz. 19.30
21.10.2020	godz. 19.30
22.10.2020	godz. 19.30
23.10.2020	godz. 19.30
25.10.2020	godz. 19.30

Tarapaty 2

Gatunek: familijny/przygodowy. **Produkcja:** Polska, 2020. **Czas trwania:** 87 minut. **Reżyseria:** Marta Karwowska. **Obsada:** Jakub Janota-Bzowski, Pola Król, Mia Goti, Joanna Szczepkowska, Marta Malikowska, Tomasz Ziętek

11.10.2020	godz. 17.00
12.10.2020	godz. 17.00
13.10.2020	godz. 17.00
14.10.2020	godz. 17.00
15.10.2020	godz. 17.00
16.10.2020	godz. 17.00
18.10.2020	godz. 17.00

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 9 października o godz. 12.00 przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

SANOCKI DOM KULTURY

MUZEUM HISTORYCZNE W SANOKU

Spotkanie autorskie dr. Łukasza Bajdy w Sali Gobelniowej

9 października 2020 o godz. 17:00 w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego w Sanoku (Zamek) odbędzie się spotkanie autorskie z dr. Łukaszem Bajdą pod tytułem „Poznawanie przeszłości Bieszczadów”. Wstęp na wydarzenie jest darmowy.

Łukasz Bajda to autor kilkudziesięciu publikacji poświęconych historii i atrakcjom turystycznym Podkarpacia. Posiada tytuł doktora nauk humanistycznych. Od urodzenia związany z Podkarpaciem, dzieciństwo spędził w Bieszczadach. Miłośnik podróży, literatury i badacz rodzinnej genealogii. Sekretarz redakcji czasopisma historyczno-krajoznawczego „Bieszczady Odnalezione”. Obecnie pracuje jako przewodnik w Biurze Podróży Bieszczader.